A Ithavöllr s'assemblent
les
Dieux puissants
2

DZIADY JESIENNE

DZIADY WIOSENNE

LES DEUX FÊTES SLAVES DES ANCÊTRES

PREMIÈRE RECHERCHE

Ces deux célébrations des ancêtres « grands pères » ont lieu aux alentours de Samhain et de Beltaine, selon la phase de la Lune, sans doute à la pleine lune la plus proche.

Adam Mickiewicz

DZIADY

Wydawnictwo **IBIS**

HENRYK KUKLEWSK
1960-1998
WWW.BELTA.BY WWW.BELTA.BY WWW.BELTA.BY WWW.BELTA.BY WWW.BELTA.BY WWW.BELTA.BY

Document Wikipedia

Document Wikipedia

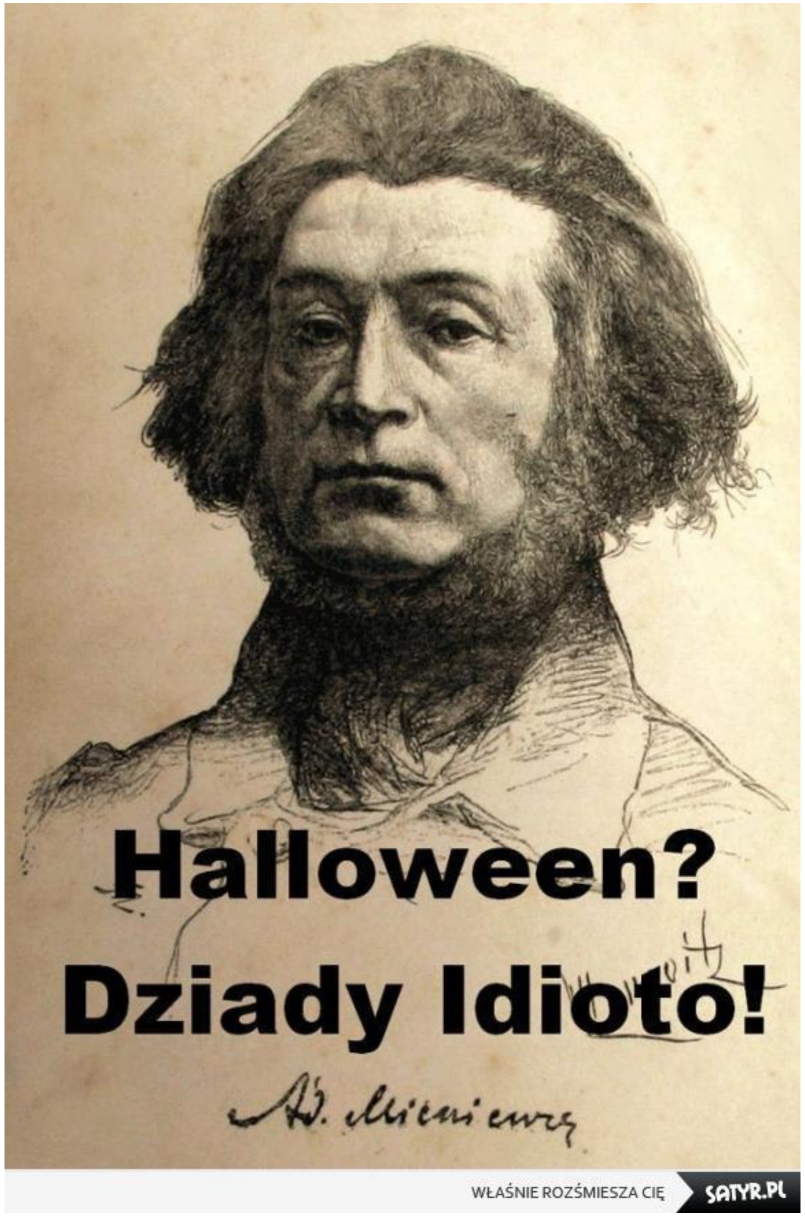
Halloween?
Dziady Idioto!
WŁAŚNIE ROZŚMIESZA CIĘ
SATYR.PL

RODNAVERY

майстерня
Треті Півні

майстерня
Треті Півні

майстерня
Треті Півні

майстерня
Треті Півні

майстерня
Треті Півні

Je ne connais pas les noms de ces artistes, en sorte que l'on considérera ce document comme une esquisse à compléter.

GT

Dziewanna Gromniczna

Dziewanna to bogini młodości, wiosny, zwierząt, łowów i dzikiej przyrody. Zapamiętana szczególnie w wierzeniach polskich i łużyckich jako opiekunka lasów i borów. Poświęcone jej drzewa to wiecznie zielone sosna i świerk, z których do dziś wykonuje się utożsamiany z Dziewanną wiosenny Gaik. Zwierzęta widoczne na ilustracji (towarzyszące bogini) to jeleń szlachetny, zając szarak i psy rasy Gończy Polski.

Dziewanna (Devana) is a goddess of youth, Spring, animals, hunting and wild nature. She is best remembered in Polish and Lusatian beliefs as a guardian of the forests and woods. The trees sacrificed to her are pine and spruce, from which until this day a Gaik, a festive identified with her are still performed. The animals shown in the picture (accompanying the goddess) are red deer, a hare, and dog of Polish Hunting Dog breed.

Świętowit- jeden z naczelnych bogów Lechitów, wyobrażany w czterech połączonych postaciach. Obdarzający swych wyznawców pomyślnością i siłą militarną, uznawany za boga gromowładnego - w pokrewnej tradycji staropolskiej cechy te posiada bóg Jasz, Jesza lub Piorun. Atrybuty Świętowita to ekwipunek wojownika oraz róg z miodem pitnym pozwalający widzieć przyszłość. Jego święte zwierzę to biały rumak. Świętowit wiązany jest również z mocą Księżyca, którego nazwa w języku polskim oznacza władcę lub syna władcy.

Svantovit – one of the highest gods of Lechites, depicted as four figures merged together. He grants his followers with good fortune and military strength. He is considered to be thunder-wielding – in a similar old Polish tradition the same qualities are assigned to god Jasz, Jesza or Piorun. Svantovit (pol. Świętowit) is attributed with warrior's equipment and a drinking horn with mead which allows him to see future. His sacred animal is a white stallion. Svantovit is also connected to the power of the Moon, whose name (pol. Księżyc) in Polish means a ruler, or a son of a ruler.

---> www.BogowiePolscy.net <---

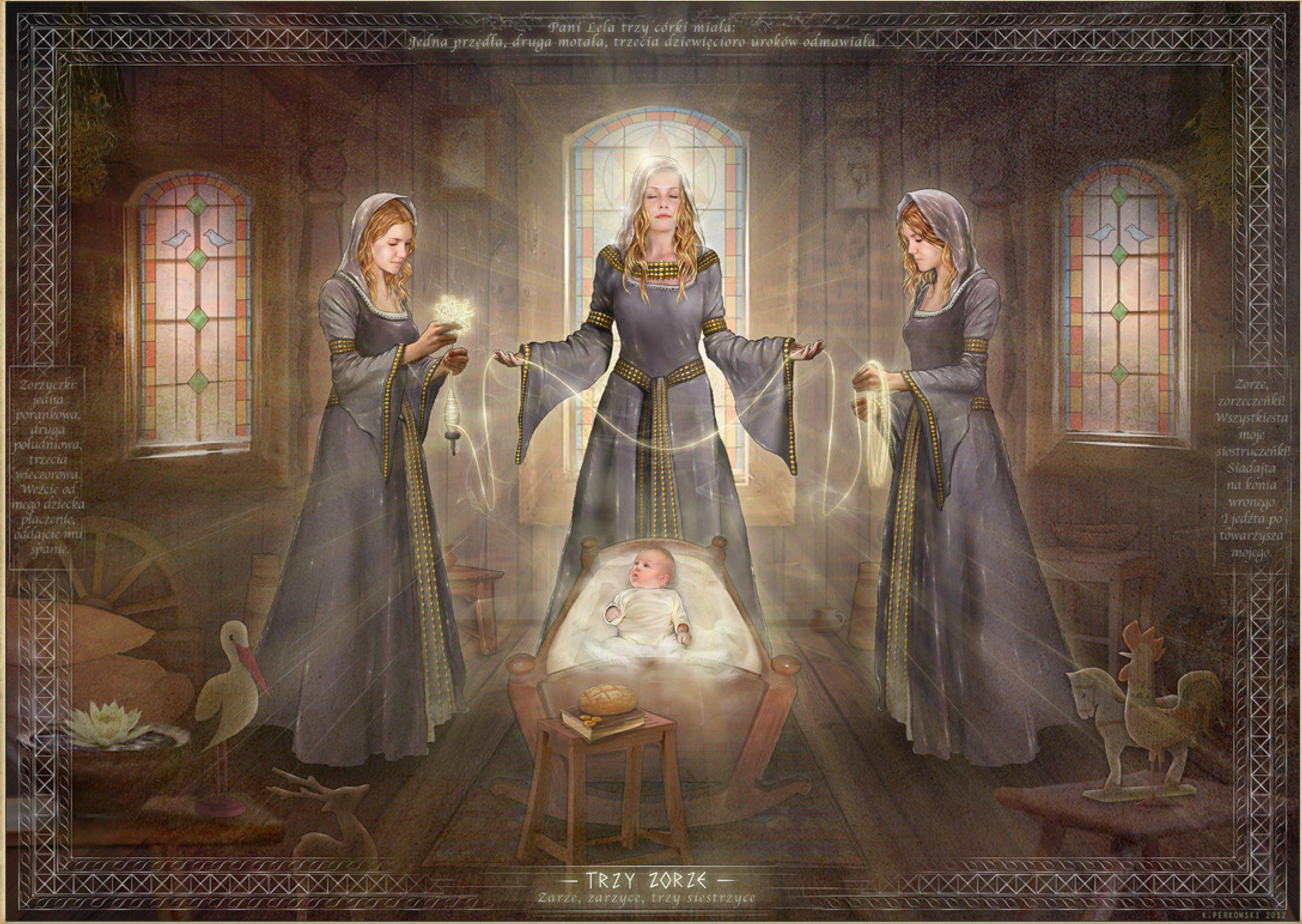

Zorze to trzy boginie losu. W wierzeniach polskich wspominane od wieków jako boginie wyznaczające rytm życia i przepowiadające przyszłe wydarzenia. Boginie te przędą ludzkie życie niczym złotą nić. Zorze proszone są szczególnie o pomyślność dla nowo narodzonych dzieci oraz nowożeńców, posiadając ponadto moc zdejmowania uroków.
Trzy Zorze to indoeuropejskie boginie losu i przeznaczenia, w innych wyobrażeniach znane także pod imionami Mojry, Parki, Rodzanice, Norny, trzy Brygidy i jako troista Laima.

Zoryas are three goddesses of fate. In Polish mythology they have been described for ages as goddesses of the rhythm of life and foretellers of future events. They spin human fate in a form of a golden thread. People turn to them asking mostly for lifting a spell and propitiousness for a newborns and newlyweds.
Three Zoryas are Indo-European goddesses of fate and destiny, known in different likenesses as Moirai, Parcae, Rodzanicas, Norns, three Brigits and Laima trinity.

--> www.BogowiePolscy.net <--

Dziewanna Gromniczna - czczona z początkiem lutego, w późnych wierzeniach polskich znana jako Matka Boska Gromniczna. Jej płonąca świeca strzeże przed uderzeniem gromu, atakiem wilków i wymarznięciem ozimin. Równocześnie jednak bierze w opiekę zarówno ludzi, zwierzęta domowe jak i wilki. Jako postaci świetlistej odpowiadają jej między innymi Wilcza Gwiazda (Wieczorna Wenus), staropolska Dziewanna, rzymska Diana oraz celtycka Brigid (w czas święta Imbolc). Knoty Gromnic wykonywano dawniej z łodyg dziewanny, a ich przystrojenie - podobnie jak utożsamiany z Dziewanną wiosenny Gaik - z gałęzi świerkowych.

Dziewanna Gromniczna - worshipped at the beginning of February, in later Polish beliefs known as Our Lady of the Blessed Thunder Candle. Her lit candle protects from thunder, wolf attack and freezing of the winter corn. At the same time it protects people, domestic animals and wolves. In her lucent form she is represented by the Wolf Star (evening Venus), old Polish Dziewanna, Roman Diana and Celtic Brigid (during the Imbolc festival). The wicks for the candles were earlier made of the mullein (pol. dziewanna) stem, and their decorations – similar to spring's Gaik, identified with Dziewanna – are made of spruce twigs.

Duch Gór to legendarny władca Karkonoszy, tajemniczy wędrowiec wspominany od wieków w legendach polskich (Duch Gór, Karkonosz, Liczyrzepa), czeskich (Krakonoš, Pan Jan) i niemieckich (Rübezahl). Różni badacze łączą jego postać z takimi bogami północnej Europy jak Cernunnos, Odyn i Świętowit. To na karkonoskim Duchu Gór wzorował się J.R.R. Tolkien tworząc postać czarodzieja Gandalfa.

The Mountain Spirit is a legendary ruler of the Giant Mountains (pl. Karkonosze, cz. Krkonoše), a mysterious wanderer occurring in Polish (Duch Gór, Karkonosz, Liczyrzepa), Czech (Krakonoš, Pan Jan, Dominus Johannes) and German legends (Rübezahl). Various scholars associate him with Northern Europe's gods like Cernunnos, Odin and Sventevith. J.R.R. Tolkien's Gandalf was modelled after him.

www.BogowiePolscy.net

Powiadają, że Łysogóry, niegdyś najwyższe w Królestwie Polskim, to słupy podpierające niebo na podobieństwo pnia olbrzymiego drzewa. Pamiętaj, jeśli zdarzy ci się kiedyś zbłądzić u stóp Łysej Góry, być może ktoś zaoferuje ci pomoc. Być może będzie to Leleń, wierny towarzysz Drzewa Życia. To on, jeśli tego zechcesz, wskaże ci drogę do źródła. Jest nim Drzewo Życia, jest nim Bogini.

It is said that Łysogóry, once the highest mountains of the Kingdom of Poland are in fact pillars supporting the sky like the trunk of a gigantic tree. If you happen to lose your way at the base of Łysa Góra Mountain someone may offer you help. It might be Leleń, the Tree of Life's faithful companion. He is the one that will lead you - if you agree to that - to the spring, to the Tree of Life, to the Goddess.

---> www.BogowiePolscy.net <---

Dziewanna - bogini młodości, łowów i dzikiej przyrody. Odpowiada jej wieczorna faza Wenus, określana w wierzeniach polskich jako Gwiazda Księżyca, Wilcza Gwiazda, a także jako opiekunka zwierząt. Księżyc jej partner zwany również Jasieniem, królewiczem i Białym Jónem to pan ziemskich wód. W tle ognie Nocy Sobótkowej, pradawnego święta miłości, wody i ognia. Palono wtedy suszone ziele dziewanny (zwane królewskimi świecami), a na wodę puszczano zapalone wianki.

Devana - is a goddess of youth, hunt and nature. She is associated with the evening phase of planet Venus known in Polish beliefs as the Moon Star, Wolf Star and protector of animals. Her partner, the Moon, also called Jasień, prince and White Jón, is the lord of all the waters. In the background you can see fires of the Sobótka Night, ancient feast of love, water and fire. During the feast people used to burn dried mullein (polish:"dziewanna", known as royal candle) as well as throw burning garlands into the water.

---> www.BogowiePolscy.net <---

Nyja-Trzygłów -władca podziemi, świata zmarłych, nocy i wody. Wyobrażany w trzech połączonych postaciach. Nyja to przede wszystkim dawca bogactwa, ale również sędzia i strażnik przysiąg surowo karzący za krzywoprzysięstwo. Proszono go o dobre miejsce dla zmarłych. Według polskich podań ludowych jego słudzy Boruta i Rokita często opuszczają podziemia pojawiając się w świecie ludzi. Świętym zwierzęciem Trzygłowa jest czarny koń.

Nyja-Triglav - lord of the underworld, magic, night and water. Depicted as three figures merged together. Nyja-Triglav is chiefly the deity of wealth, but also a judge and a guardian of the words of honor, punishing severely for perjury. People asked him for a good place for those who passed away. According to the Polish folk tales, his servants Boruta and Rokita leave the underworld often to visit the human world. A black horse is Triglav's sacred animal.

W polskich wierzeniach ludowych Rokita to strażnik mokradeł oraz sprawca bagiennych ogni. Zwykle rezyduje nad wodą lub w pobliżu dróg i grobli. Zamieszkuje wnętrze starej wierzby stanowiącej bramę do zaświatów. W zaklęciach ludowych proszony jest o obfitość mleka u krów. W tradycji szlacheckiej znany również jako Rokicki. W podaniach późniejszych wędruje po świecie, gdzie wraz z Boruta staje w obronie ludzi w potrzebie.

CC BY-NC 3.0 PL

www.BOSTWA.net

CC BY-NC 3.0 PL

www.WENEDA.net

Marzanna i Dziewanna - postrzegane jako bogini dualistyczna lub matka i córka. Szczególną cześć oddają im kobiety oraz rolnicy i myśliwi. Dziewanna i Marzanna to władczynie urodzaju oraz odwiecznego łańcucha życia i śmierci. Na ilustracji Bogini w stroju szlachcianki, po jej bokach psy myśliwskie rasy Gończy Polski, w tle kwitnące dziewanny.

Pani Lela - bogini miłości i budzącej się wiosny, opiekunka rodziny i zmarłych przodków. Matka boskich bliźniaków o imionach Lel i Polel. Jej świętymi drzewami są lipa i brzoza. Ku jej czci (a także Łado jej oblubieńca) kobiety i mężczyźni odbywają wiosną taniec z mieczami. Na ilustracji Bogini w świetlistej szacie i wianku z białych lilii, w tle pasmo świętokrzyskich Łysogór gdzie mieściła się jedna z jej świątyń.

Pani Lela - the goddess of love and spring coming to life, protector of families and ancestors who passed away. Mother of the divine twins Lel and Polel. Her sacred trees are linden and birch. To honor this goddess (as well as her consort, Lado), women and men perform a sword dance in the spring. She is hereby depicted wearing a bright robe and a garland of white lilies. The background shows the Łysogóry massif, part of Holy Cross Mountains, where one of her shrines was located.

---> www.BogowiePolscy.net <---

Marzanna - bogini naczelna w wierzeniach polskich, czeskich i słowackich, równocześnie najbliższa pierwotnemu obliczu Matki Ziemi. W licznie zachowanych pieśniach ludowych Marzanna jawi się jako Władczyni Życia i Śmierci, a jej atrybuty to wieniec, korale, zżęte zboże, jabłko i złoty klucz otwierający bramy do zaświatów oraz kolejnych pór roku. Jej święte drzewo to jabłoń. Badacze wskazują na intrygujący związek bogini Marzanny z Marsem - rzymskim bogiem rolnictwa i wojny - poprzez zbieżne warianty imion Marmoriena i Marmor oraz towarzyszące i poświęcone im gęsi.

Marzanna - primary deity of the Polish, Czech and Slovak beliefs closest to the primal image of Mother Earth. In countless folk songs that have survived until this day Marzanna is depicted as the Master of Life and Death with attributes such as the wreath, beads, reaped grain stalks, the apple and the golden key that opens doors to the afterlife and different seasons. Her sacred tree is the apple tree. Scholars point to an interesting connection between goddess Marzanna and Mars - the Roman god of farming and war. We can see that in similar variants of their names - Marmoriena and Marmor - as well as in the fact that both were frequently accompanied by geese.

---> www.BogowiePolscy.net <---

Bóg władający Słońcem to w tradycji staropolskiej postać naczelna i rezydująca w centrum znanego świata. Jest przy tym strażnikiem ładu prawnego i regulowanych nim działań wojennych. W wierzeniach ludowych Słońce to patron prawa, pracy i sztuki, w tym muzyki, tańca i malarstwa. Jego najważniejsze atrybuty to promień światła oraz pojęcie koła. W swoim pałacu zamieszkuje wraz z żoną, siostrą i matką. Jedną z nich jest Jutrzenka - poranna Wenus - ludowa bogini piękna. Obdarzająca nadzieją zarówno zakochanych jak i wojowników. Wierzono, że gdy nie świeci nad Polską zabierają ją Boginki lub świeci Węgrom, stąd zwano ją także Gwiazdą Węgierską.

CC BY-NC 3.0 PL

www.WENEDA.net

CC BY-NC 3.0 PL

www.WENEDA.net

Gwiazdka i Gwiazdor to w polskiej tradycji ludowej postacie obdarzające prezentami podczas szczególnie uroczystych Świąt związanych z przesileniem zimowym i łączących do dziś pierwotne wierzenia rodzime oraz późniejsze wierzenia chrześcijańskie. Postać Gwiazdki przedstawiano jako kobietę w welonie i białej szacie, a Gwiazdora w masce i ubiorze wykonanym ze słomy i baraniego futra. Wierzono, iż są to istoty przybywające z zaświatów. Charakter tej pary pozostaje zbieżny z obrazem dawnych bóstw zaświatowych - w tradycji staropolskiej zwanych Marzanną i Nyją.

~Piast~

Mityczny założyciel dynastii Piastów, rządzących Polską przez pierwsze kilkaset lat istnienia kraju. Mąż Rzepki, ojciec Siemowita. Piast jest oraczem, co stawia go w kręgu postaci odpowiedzialnych za urodzaj, mających w legendach dynastycznych za zadanie sankcjonować nadnaturalną zdolność dynastii do utrzymania i sprowadzania dobrobytu. Postać oracza jest związana z gromowym bóstwem nieba, które sprowadzając wiosenne burze, zapładnia ziemię. Chłop-oracz pojawia się również w roli założyciela rodu w polskich legendach herbowych. Badacze zauważają jego silny związek z postacią Popiela. Związek ten miałby przedstawiać relację w osi świata, w której Piast byłby władcą górnej części, a Popiel dolnej części osi.

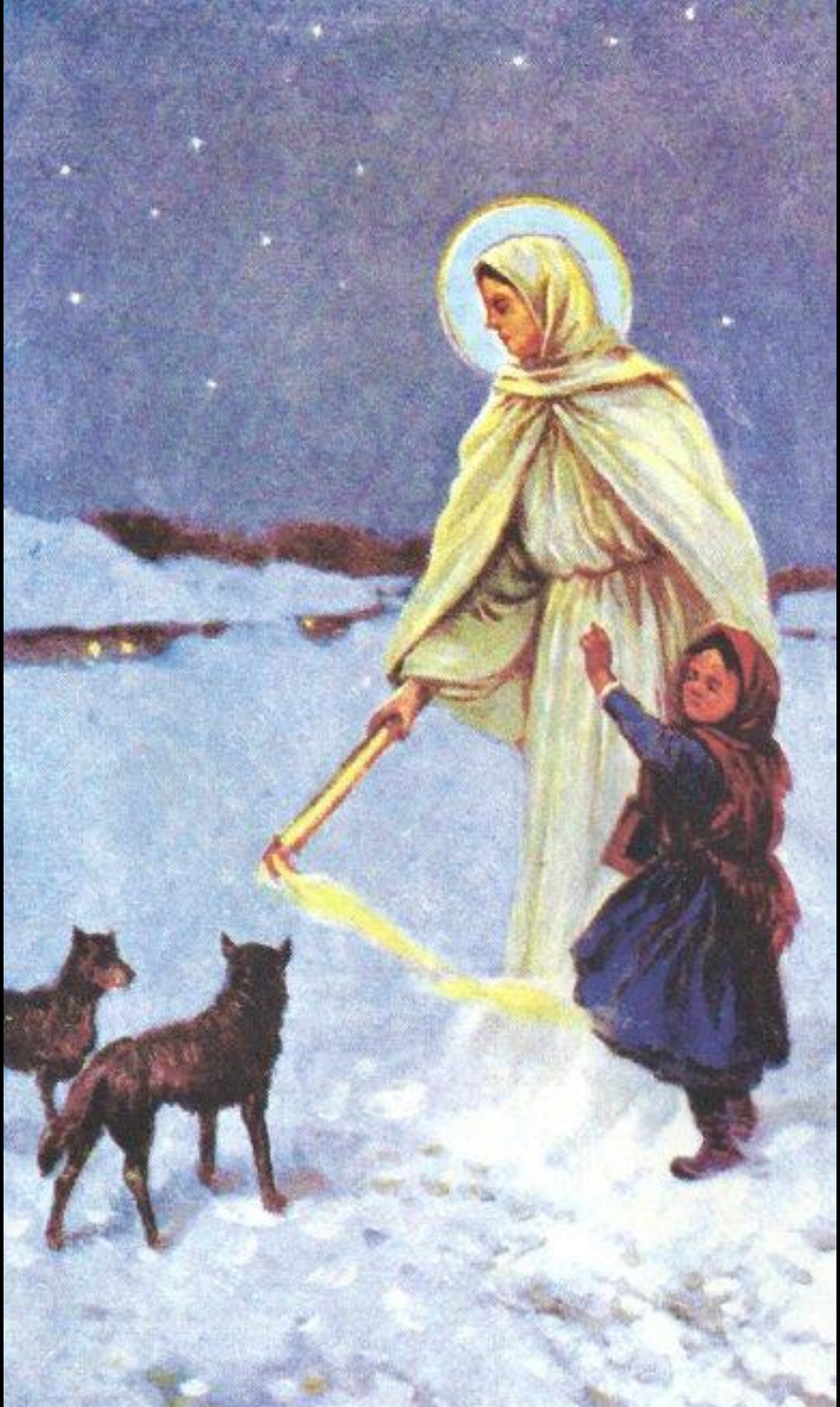

Edyta
Marczyńska
2011

900bigfonts
Hladir
Götaland
Norway
Chudes
Caledonian Ocean
Orkney
Moray
German Ocean
Rus
Land
Sarskoye
Alban
Sodor
Curonians
Polochans
Krivichi
Suevian Sea
Zhmuds
Aileach
Strathclyde
Denmark
Jórvik
Cassubia
Borussai
Oka
Basin
Burtas
Mordvins
Mide
Veleti
Radimichs
Mumha
Angelcynn
Kingdom
Estanglia
Hevellians
Polans
Dregovichs
Sorbs
Britannic Ocean
East
Francia
Vuislane
Drevlyans
Moravia
Magna
White
Chrobati
Ulichs
Tivertsi
West
Francia
Burgundy
Hétmagyar
Pechenegs
Khazars
Cantabric Sea
Provence
Italy
Chrobatia
Romanic
León-
Asturias
Rascia
Bulgaria
Euxine Sea
Iberia
Tulaytulah
Salerno
Al-Andalus
Roman
Empire
Ibn
Hafsun
Caliphate
Ifriqiya
Mediterranean Sea
Khandax
ntic Ocean
Maghrib
al Aqsa
Barghawata
Tahert
Misr
Copyright Euratlas 2009
461.02Km
Scale: 3073.49 meters per pixel

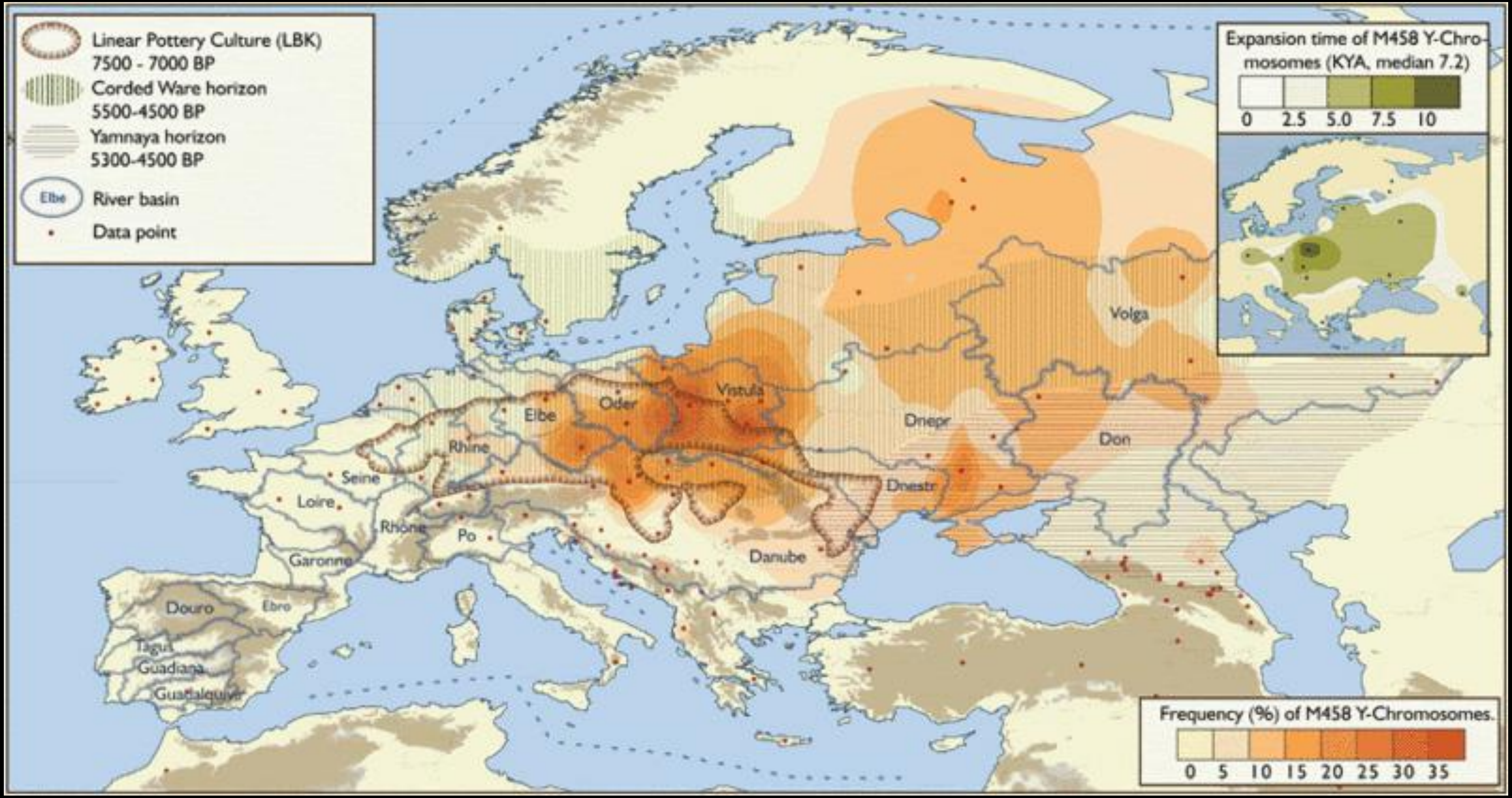
Linear Pottery Culture (LBK)
7500 - 7000 BP
Corded Ware horizon
5500-4500 BP
Yamnaya horizon
5300-4500 BP
Elbe
River basin
Data point
Expansion time of M458 Y-Chromosomes (KYA, median 7.2)
0
2.5
5.0
7.5
10
Volga
Vistula
Oder
Elbe
Rhine
Dnepr
Don
Seine
Loire
Dnestr
Rhone
Po
Garonne
Danube
Douro
Ebro
Tagus
Guadiana
Guadalquivir
Frequency (%) of M458 Y-Chromosomes.
0 5 10 15 20 25 30 35

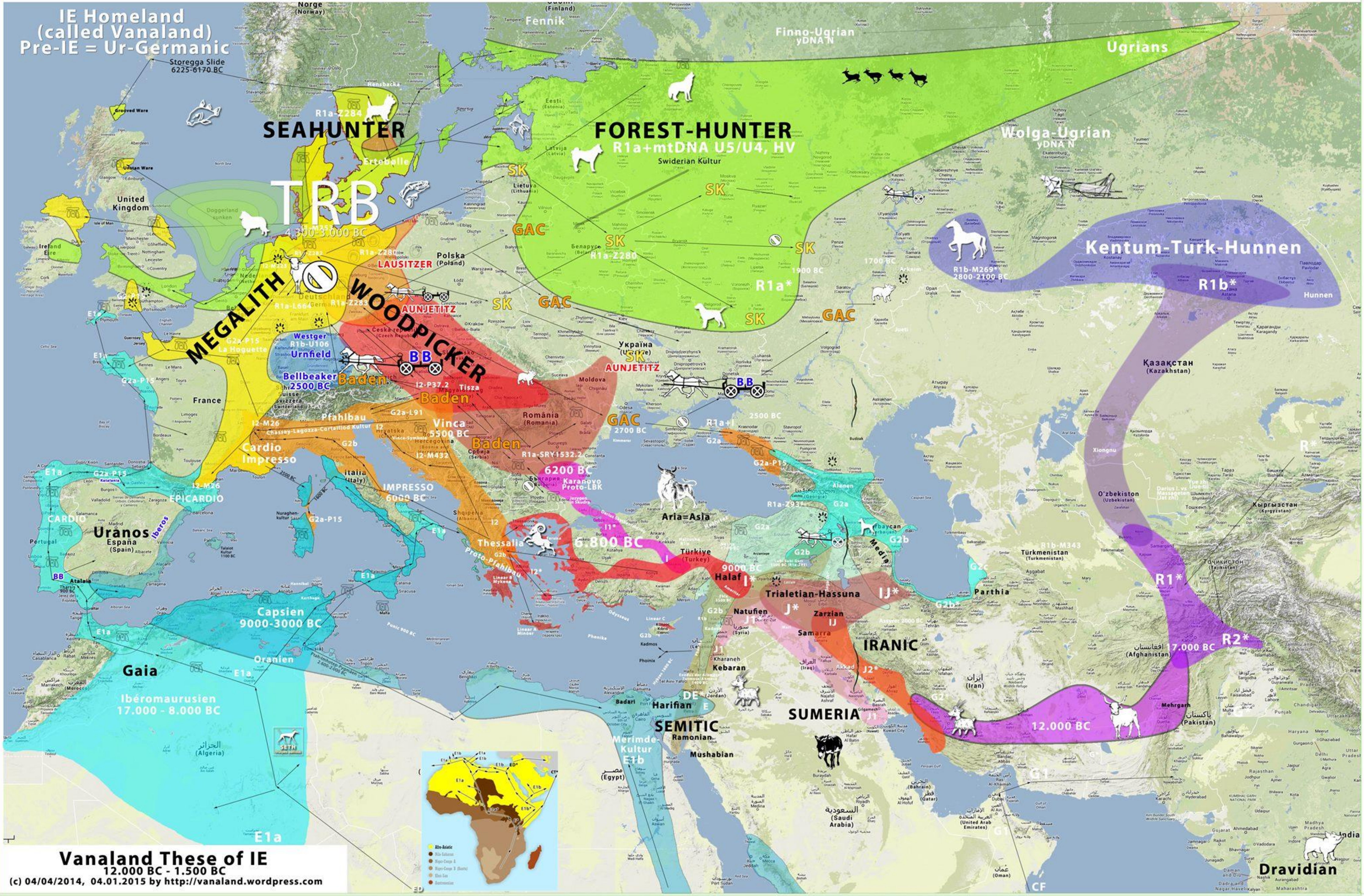
IE Homeland
(called Vanaland)
Pre-IE = Ur-Germanic
Storegga Slide
6225-6170 BC
SEAHUNTER
FOREST-HUNTER
R1a+mtDNA U5/U4, HV
Swiderian Kultur
Finno-Ugrian
yDNA N
Ugrians
Wolga-Ugrian
yDNA N
TRB
4.300-3.000 BC
Ertebølle
MEGALITH
WOODPICKER
LAUSITZER
AUNJETITZ
Westger
R1b-U106
Urnfield
Bellbeaker
2500 BC
Baden
BB
GAC
SK
R1a*
R1a-Z280
R1a-Z284
Kentum-Turk-Hunnen
R1b*
R1b-M269*
2800-2100 BC
Hunnen
Qazaqstan
(Kazakhstan)
Cardio
Impresso
EPICARDIO
CARDIO
Uranos
Iberos
Vinca
5500 BC
IMPRESSO
6000 BC
Thessalia
Proto-Pfahlbau
6200 BC
Karanovo
Proto-LBK
6 800 BC
Aria=Asia
Türkiye
(Turkey)
9000 BC
Halaf
Trialetian-Hassuna
IJ*
J*
Zarzian
Samarra
Natufien
Kebaran
Kharaneh
IRANIC
SUMERIA
SEMITIC
Harifian
Ramonian
Mushabian
Merimde-
Kultur
E1b
Capsien
9000-3000 BC
Oranien
Gaia
Ibéromaurusien
17.000 - 8.000 BC
E1a
Parthia
R1*
R2*
17.000 BC
12.000 BC
Dravidian
Media
Vanaland These of IE
12.000 BC - 1.500 BC
(c) 04/04/2014, 04.01.2015 by http://vanaland.wordpress.com

FROM PISCES TO BULL'S HEAD

J'avais stocké la totalité de mes textes et les innombrables livres cités par Hamlet's Mill sur un compte SCRIBD.

Toutefois, à la suite d'une plainte d'un auteur dont j'avais chargé la thèse, alors que cette thèse était en libre copie sur le Net, mon compte a été « sanctionné » par Scribd.

Comme je n'aime pas qu'on me casse les couilles par des démarches toutes de mauvaise foi, et que Scribd ne me connaît pas bien, j'ai décidé d'annuler ce compte et de décharger toutes mes données.

Après tout, les lecteurs pourront toujours lire Bibi Fricotin. Je continue donc à écrire ces textes que vous êtes donc seuls à pouvoir lire pour l'heure, puisque je n'ai pas encore trouvé de site internet qui ne se moque pas de ses utilisateurs.

GT

L'Iran selon Hamlet's Mill

But here at last there is given apertis verbis one key to the imagery: Khusrau's crowning words:

"The whole world is my kingdom: all is mine
From Pisces downward to the Bull's head."

If a hero of the western hemisphere were to proclaim: "All of this continent is mine, from Hatteras to Eastport," he would be considered afflicted with a one-dimensional fancy. Does that stretch of coast stand in his mind for a whole continent? Yet here the words make perfect sense because Kai Khusrau does not refer to the earth. He designates that section of the zodiac comprised between Pisces and Aldebaran, the thirty degrees which cover the constellation Aries. It means that his reign is not only of heaven, it is essentially of Time. The dimension of heaven is Time. Kai Khusrau comes in as a function of time, preordained by events in the zodiac.

"For from today new feasts and customs date. . ."

Why Aries, and what it all imports, is not relevant at this point. It turns out that "ruler of Aries" was the established title of supreme power in Iran, [n1 Persia "belongs" to Aries according to Paulus Alexandrinus. See Boll's Sphaera, pp. 296f., where it is stated that this was the oldest scheme. It is still to be found in the Apocalypse. Moses' ram's horns stand for the same world-age.]

"from Pisces to Bull's Head"
Persée
Bételgeuse
Jupiter
Orion
Aldébaran
Taureau
Triangle
Andromède
C/2011 L4 (PANSTARRS)
Rigel
Bélier
Lièvre
Poissons
Baleine
Pégase
Mars
Eridan
Vénus
Uranus
Burin
Fourneau
FOV 80.5°
29.1 FPS
2013-03-30 18:01:09

UNE NOTE PRELIMINAIRE A LA LECTURE DE DE SANTILLANA ET VON DECHEND

J'ai remarqué que l'interprétation proposée par Graham Millar de deux animaux de la plaque Lugh, le Capricorne et l'Ane, était inexacte. On voit l'extrême symétrie de ces deux objets sur la plaque.

Il y a fort à parier que ces deux animaux que l'orfèvre a voulus symétriques désignent les points équinoxiaux ou les points vernaux du ciel « carré » dont les deux auteurs cités font l'analyse dans leur livre. On développera cela plus tard.

ORIGINE DU MOT LAIT EN INDOGERMANIQUE

ORIGINE DU MOT "LAIT" EN INDO-GERMANIQUE

Gérôme TAILLANDIER

Le mot "lait", d'origine latine / lactis/ contraste dans sa forme avec les formes germaniques du mot : / milk / milch / melk / . Pourtant ces mots sont d'origine indo-gemanique et doivent en fin de compte provenir d'une même racine.

C'est par la forme grecque / galaktô / que peut venir la solution : on y remarque un radical : / lac / encadré par l'affixe / ga - t /, qui évoque l'allemand / ge - t /, indiquant, non pas tant le participe passé que l'action subie par un objet désigné par le radical.

S'il en est ainsi, on doit retrouver cet affixe en latin / lactis / : la partie / ge / de l'affixe est remplacé par Ø.

Mais dans ces conditions, où se trouve le radical / lac / dans / milk / ? Il faut pour cela supposer une forme affixée fictive / m - lac /.

La solution vient du slave / malako / où l'on constate que le radical / lac / est encadré d'un affixe / ma - k / . La consomme / k / étant redoublée : / ma - lac - k /, il y a élision d'un des / k /. On constate alors la loi de transformation

/ ma - k (o) / (slave)

↓↑

/ ga - t (o) / (grec)

entre langues slave et grecque.

Ainsi le mot / lait / a une forme générale :

/ affixe d'action transformante + / lac / /

en indo-germanique, dont

/ ma - lac - ko /
/ ga - lac - to /

sont les formes les plus évidentes. La racine / lac / demanderait alors à être rattachée à d'autres également de même origine.

2006

SUR UNE ORIGINE OU UN FONCTIONNEMENT POSSIBLES DU DRUDENFUSS

> On dit qu'une femme qui était tracassée par la *Sarramauca* eut l'idée, en allant au lit, de poser sur sa poitrine un horrible ustensile de travail qui a disparu depuis que nous n'avons plus à peigner ni lin ni chanvre, mais qu'on voyait, il y a cinquante ans, dans toutes les bordes : *las penches* (les peignes). C'est ce qu'on appelait en français le *séran* ou *sérançoir* : une forte planche de bois ayant la forme d'un tranchoir de cuisine, dont l'une des faces était armée de grandes dents de ter. Elle posa donc à plat sur sa poitrine le *sérançoir* levant vers le ciel ses dents aiguës. Voilà que, vers minuit, elle fut éveillée par ces paroles qui la firent trembler d'épouvante: « *E se las reviri* ? » (Et si je les retourne ?). Cependant, la *Sarramauca* disparut sans lui faire aucun mal ; mais on raconte que, pour d'autres qui voulurent employer la même ruse, elle ne se contenta pas de la menace : elle le retourna, le *sérancoir*, et s'assit dessus, enfonçant ainsi ses dents dans leur poitrine.

Cherchant avec constance un mythe qui comportât le complexe calédonien Peigne-et-Miroir, je tombe sur un important texte d'Antonin Perbosc, 1941, qui me permet d'éclairer le mystère du fonctionnement du Drudenfuss.

On y apprend d'abord que le mot *peigne* semble être d'origine occitane et que le mot adéquat en langue d'oïl est *séran*, d'où le mot *sérancer*, peigner le lin (voir le mythe de Mélusine en sirène).

On y apprend ensuite l'existence du **Drac**, personnage elfique tantôt bienveillant ou malveillant, qui apparaît dans le contexte mythologique de l'Etouffe-Vieille (voir la citation.)

Ce texte permet d'éclaire le fonctionnement du Drudenfuss représenté comme un pentalpha inversé.

Au cours de mon travail de recherche sur le pentalpha, je me suis trouvé devant le problème suivant : pourquoi le Drudenfuss doit-il être présenté comme signe bénéfique et protecteur sous la forme du pentalpha pythagoricien inversé et ceci jusqu'au Rajasthan et peut-être même en Ethiopie ?

J'ai constaté qu'en Europe, ce symbole et sa liaison avec la légende de la Drude, analogue au Drac, personnage succube générateur de cauchemars, (*Alpentraum*) est surtout présent dans la zone alpine germanique où il est partout bien connu aujourd'hui encore.

Mais d'où vient ce renversement du symbole?

La réponse nous est peut-être donnée par ce mythe du Drac : le Drac dit à la femme qui se protège avec son peigne à sérancer le lin : « Et si je le retournais ? ». Cette formule peut être prise à la légère comme une simple remarque sadique. Mais en réalité, elle va beaucoup plus loin : elle souligne le caractère apotropéïque de cette pratique. On se souvient que dans le mythe de la tête de Méduse, celle-ci est vaincue par son propre regard retourné par le bouclier d'Athéna. Ce geste qui consiste à retourner contre l'Ennemi ses propres forces est le fondement de toute activité apotropéïque. Il est donc plus que probable que le Drudenfuss est un geste de retournement de ses forces contre le Malin. A y bien penser, il faut se souvenir qu'Ötzi est d'origine méditerranéenne et que les communications en Europe par les Alpes sont de date très ancienne.

THE RAM-HEADED SERPENT
A KELT GOD OF THE HEREAFTER?

(In French)

Nous devons une fois de plus à **Balkancelts sur Facebook**, de progresser dans notre compréhension du monde kelt, en particulier concernant le personnage difficilement interprétable du Serpent à Tête de Bélier du Chaudron de Gundestrup.

J'ai proposé il y a un temps, que ce Serpent était l'équivalent de Veles dans le mythe balte de l'affrontement de Perun et Veles.

Je maintiens cette interprétation, qui permet d'accéder au déchiffrement de la plaque Lugh du Chaudron. On remarquera par ailleurs que le Serpent est présent sur d'autres plaques, qui sont en liaison avec le monde de l'au-delà : *Taranis*, qui a enlevé Hélènè sous la forme de la roue solaire et que son frère vient rechercher afin de restaurer la Saison Claire, et *CuC'hulain*, qui trempe les guerriers morts au combat dans le Chaudron d'Immortalité, le *peir dadeni* irlandais, preuve que ce Serpent est bien en connexion avec le monde den bas, l'humide, mais aussi l'au-delà, le monde de la réincarnation.

Mais pour l'heure, nous ne connaissons pas d'équivalent brythonique ou goïdélique de ce Serpent, ce qui est une grande cause de perplexité. Son nom nous est donc pour l'heure inconnu, même s'il est clair qu'il est bien un personnage capital du monde kelt.

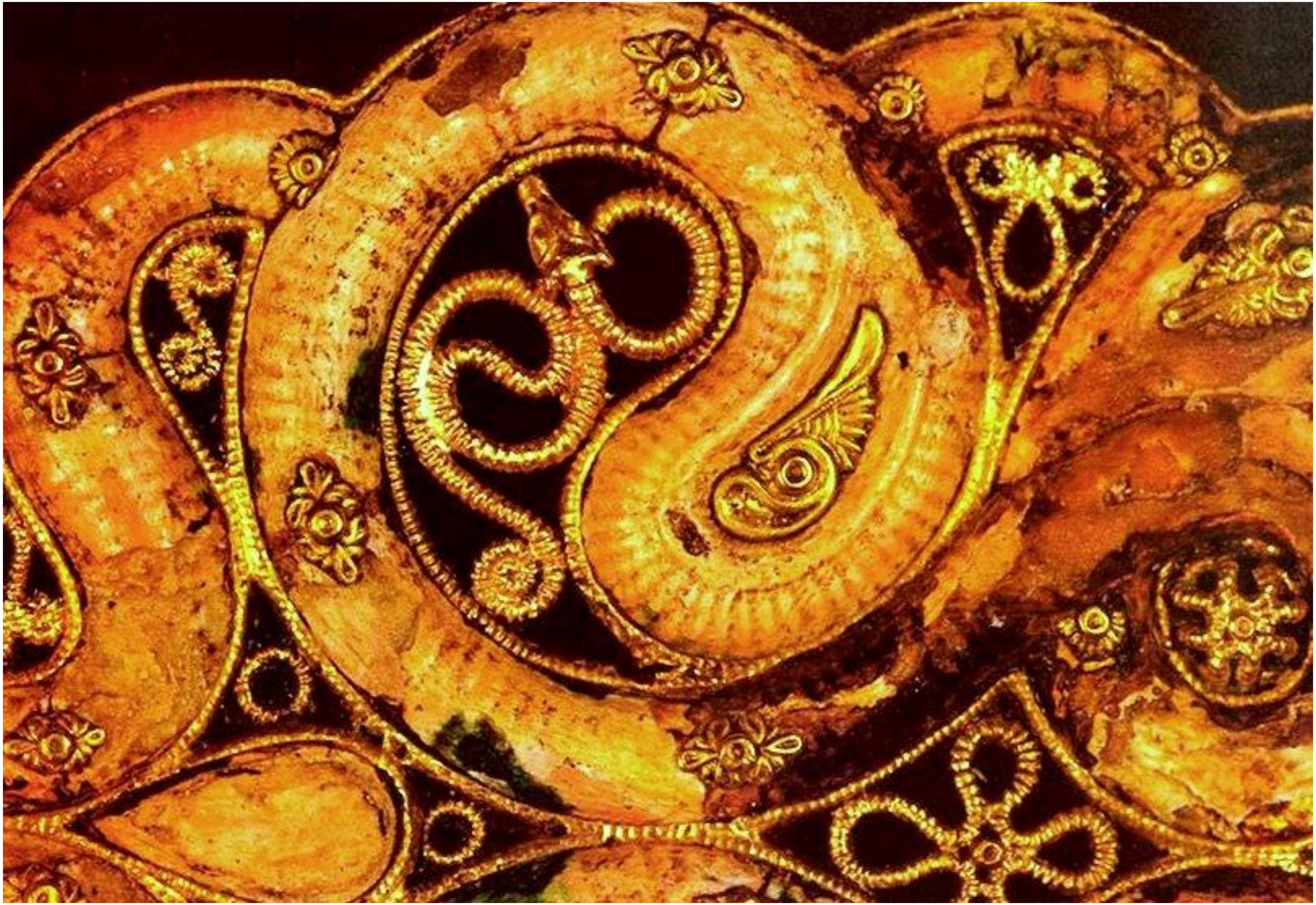

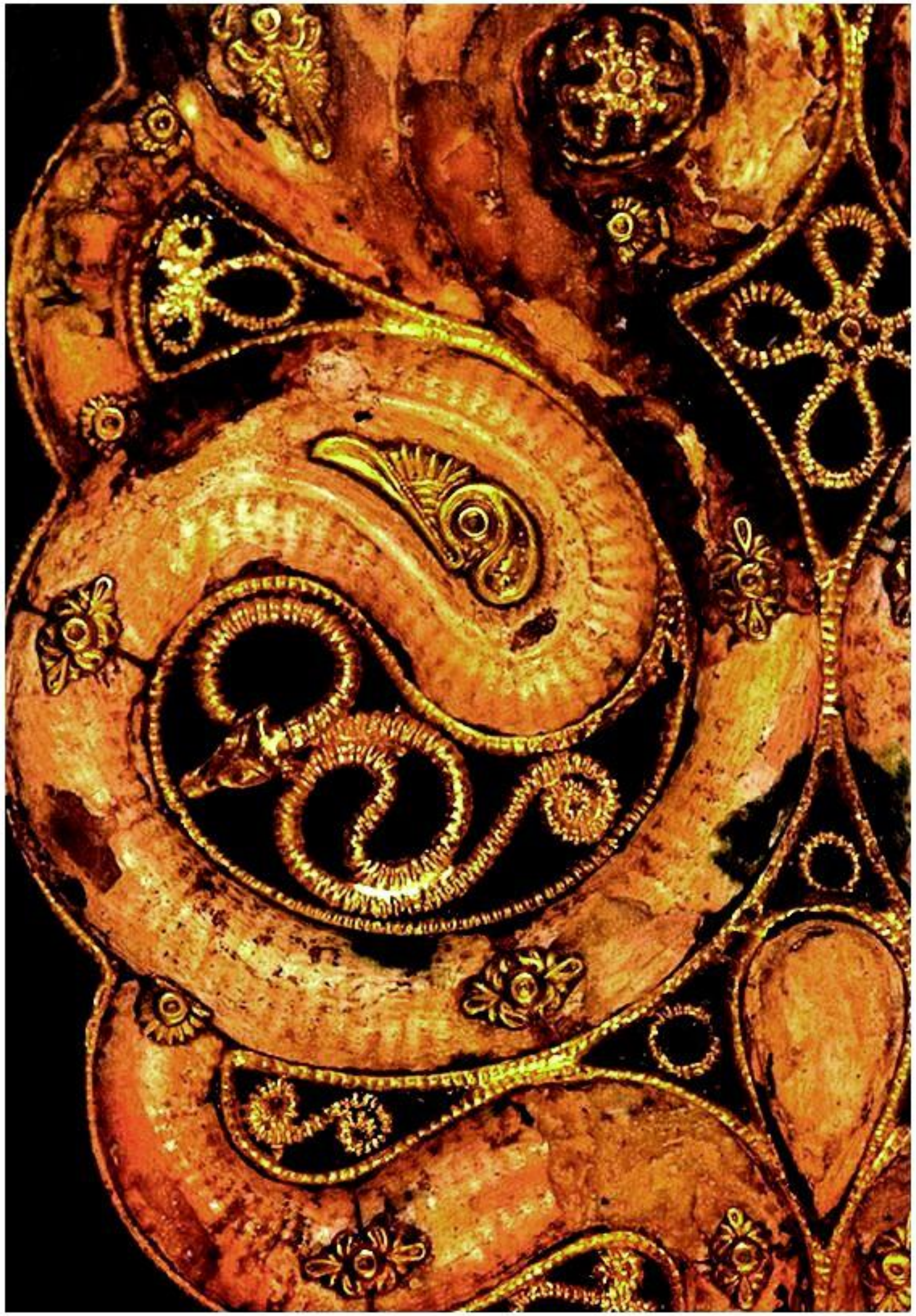

2

Tous ces documents, de Balkancelts.

Nous savons par ailleurs que le Serpent, (Orm, Worm, Draken), occupe une place des plus importantes dans la mythologie humaine, puisqu'il est avant tout la figure et le représentant du Roi endormi sous son Tumulus et attendant de faire retour chez les humains pour instaurer l'Âge d'Or en son temps.

Silbury Hill *July 11. 1723.*

TAB. XXVII. P.32

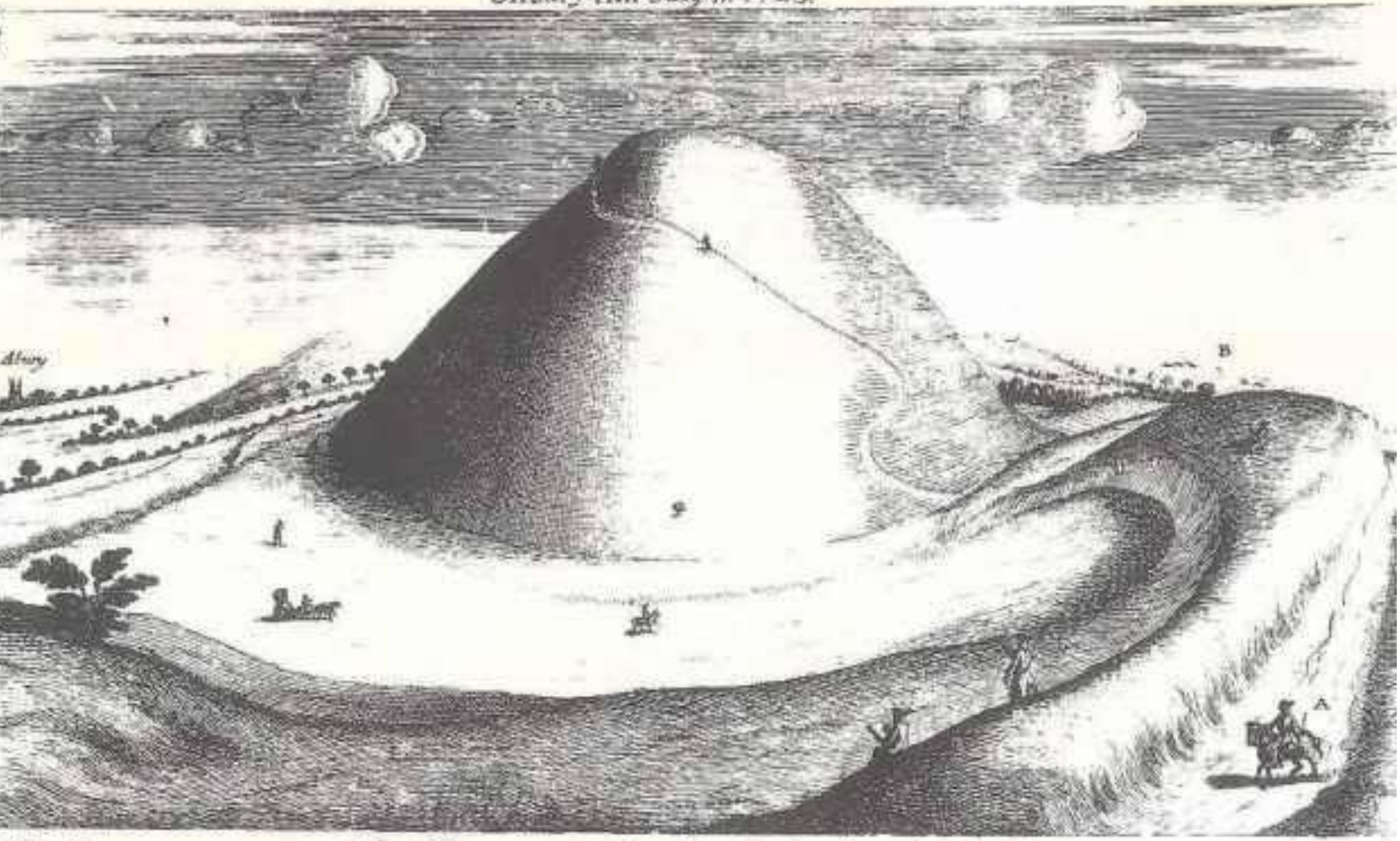

Stukeley d.

A. *The Romanroad.* B. *the Snakes head or hakpen.*

Sigurdh tue
le dragon
Fafnir

Regin remet à
Sigurdh les
morceaux de Gram

Regin le forgeron
échoue à forger
l'épée Gram

Sigurdh tue
Regin

Sigurdh forge
Gram

Documents Wikipaedia

Great Serpent Mound, Ohio.

Image:Wikimedia commons http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/e/eb/Serpent_Mound.jpg

The Serpent Mound with position of Thuban (α-*Draconis*) as proposed by Ross Hamilton marked by a star; a circle with Thuban at its center neatly circumscribes the effigy.

See http://web.archive.org/web/20040114110639/http://greatserpentmound.org/articles/starmyst.html

Ancêtre sortant
du serpent

Serpent-vision né du papier
brûlé imbibé
du sang de la Dame

papier brûlant imbibé du sang
de la Dame

description du sacrifice

Sacrifice de Dame Wak Tuun
sur un autre panneau

GT 2016.6

Dame Wak Tuun (Sis Tuun?) invoque le Serpent pour parler à son ancêtre

THE KELT RAM-HEADED SERPENT, BREAKING NEWS

In French

Le site Balkancelts, sur Facebook, qui fait un remarquable travail de rassemblement de données sur les Kelts, particulièrement du bassin du Danube où il opère, vient de publier une note qui soulage ma petite conscience en montrant que le Serpent à Tête de Bélier est omniprésent en milieu Kelt à peu près partout. Je reblogue leurs documents. Mais il semble qu'un de mes combats soit perdu, qui consiste à faire valoir la thèse de Frederick Graham Millar, selon laquelle l'homme cornu est Lugh.

Aujourd'hui, ce personnage est unanimement nommé Kernunnos, sans raison valable…

Je tiens qu'il s'agit bien de Lugh, sous une forme tardive.

Je ne me rendrai pas et je garde une cartouche…

GT

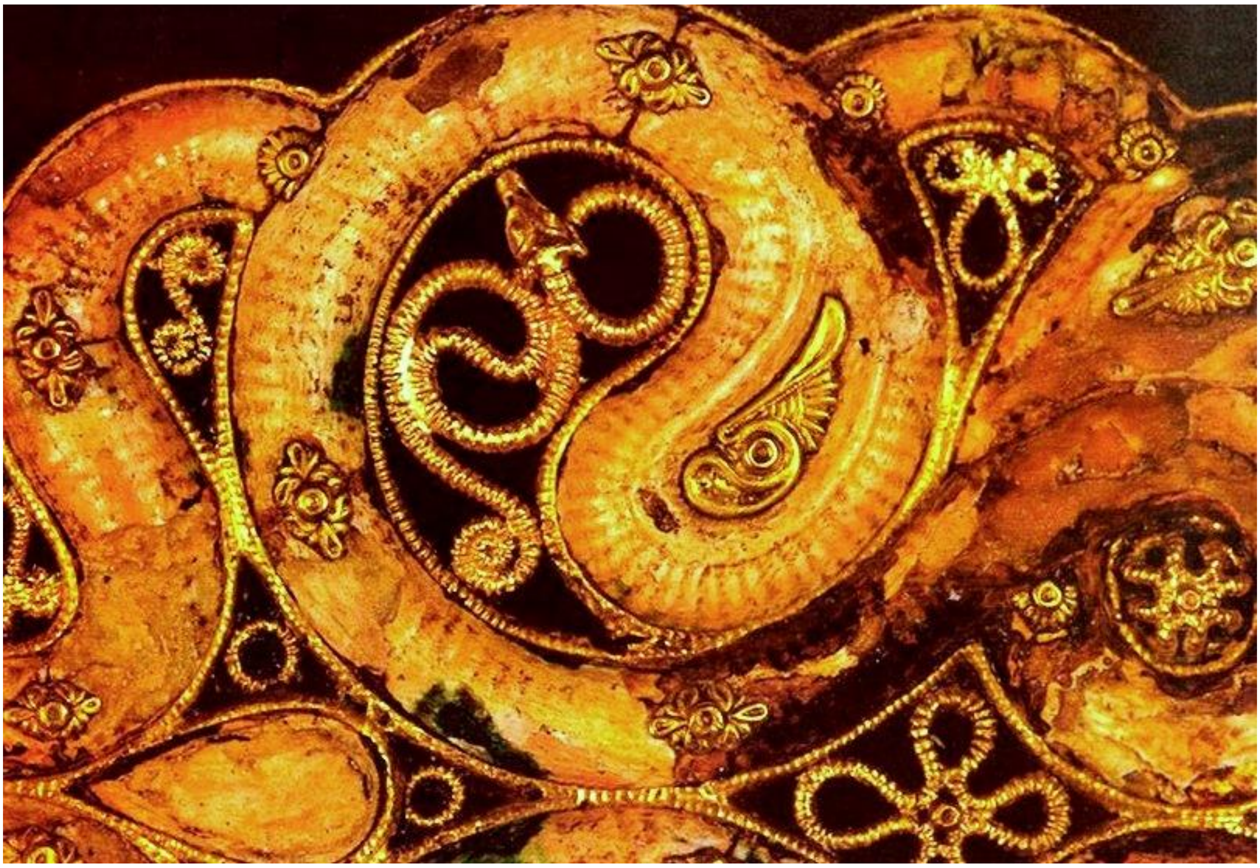

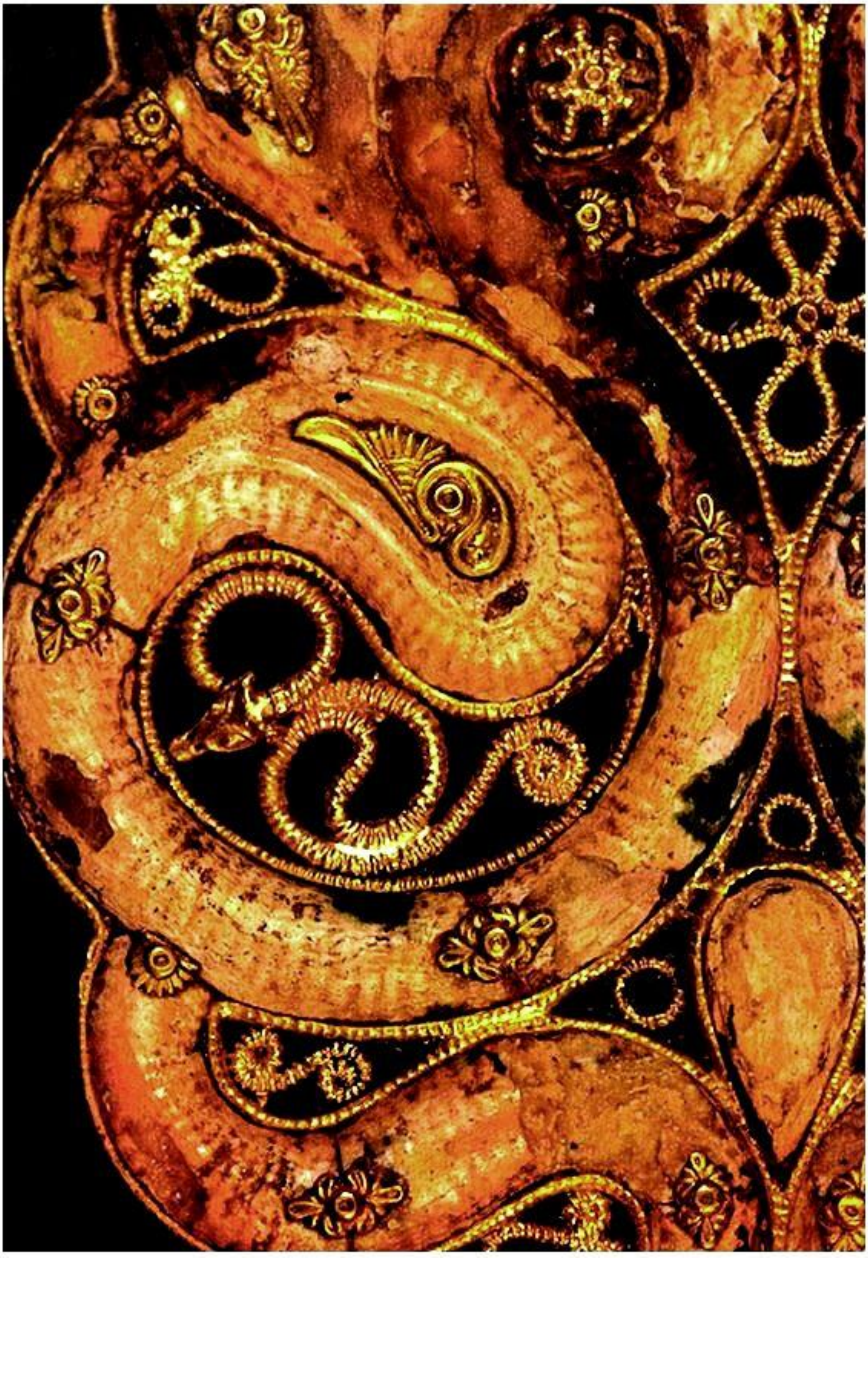

2

Þrúðr Þorsdóttir

Þrúðr, la désirée de þor

Il est entendu depuis quelques temps que *þrúðr* signifie *force*, désignant donc la force de Thor. Ce n'était apparemment pas l'avis de Jacob Grimm qui dans sa *deutsche Mythologie*, p.236, montre que l'une des caractéristiques importantes des Valkyries est que leur est associée une *Sehnsucht*, qui s'exprime dans le verbe *þrâ*, *þrâðo*, lequel signifie au dire de Grimm, *désirer*, voire *avoir envie*.

Dans la liste des treize Valkyries qui est alors donnée se trouve donc þrúðr, et il est facile de deviner que le nom de la fille de Thor signifie : Celle qui est désirée, la vierge.

Bien sûr, cette affirmation est aussitôt contredite par le *þrúðhammer* de Thor, ou encore par sa *þrúðheim*, la demeure de Thor. Mais c'est oublier que cette demeure est en fait la demeure désirée, et que si Mjölnir mérite ce qualificatif, c'est tout simplement parce qu'il est fiable, *true*, et que ce qui est fiable est un des caractères de ce qui est désiré.

Þrúðr ne désigne donc en aucun cas la force de Thor, mais sa fille *désirée* d'autant que, disparue, ses frères ont dû partir à sa recherche.

THRÛDR, DRUDE, DRUDENFUSZ ET HELENE

La profondeur de mon ignorance étant insondable, j'ai dû attendre la découverte fortuite du texte de Jacob Grimm, *deutsche Mythologie*, pour faire un pas de plus mais sans doute pas dans la direction que je souhaitais. Je tombe en effet sur le mot *Thrûdhr* (j'adopterai la notation de Grimm) et Grimm m'apprend que ce mot signifie *vierge*, au sens où Thrûdhr est une fille à marier. Par extension, ce terme peut aussi désigner une femme étrange, autrement dit une sorcière (*Hexe*) ou encore une vieille femme ayant partie avec la sorcellerie.

Il en résulte une révélation sur le sens du mot *Drudenfusz*, que Grimm connaissait parfaitement.

Au cours de ma visite à Chaumont où je retrouvai une maison de mon enfance, je découvris sur le linteau de la porte d'entrée un signe dont je n'avais aucun souvenir, une étoile à cinq branches dont une pointe était tournée vers le bas. Intrigué par cet objet, je dus poursuivre une recherche de plusieurs années avant de découvrir la convergence de certains faits, l'usage du pentalpha par les Pythagoriciens, l'étoile flamboyante dans la tradition maçonnique et dans la gnose, pour enfin arriver à comprendre que cette étoile inverse était un *Drudenfusz*, signe bien connu dans diverses régions d'Europe alpine de langue germanique, mais aussi au Portugal, et plus étonnamment encore au Rajasthan chez les Bishnoï.

Que signifie au juste ce terme ? La solution nous a été donnée depuis longtemps par Goethe au Premier Faust, encore fallait-il savoir le lire. Ce signe a été installé par Goethe lui-même dans sa maison de

Weimar, dans la position adéquate, et toute personne circulant dans l'aire germanique y compris en Alsace, trouvera ce signe un peu partout.

Il s'agit en réalité d'un signe de protection contre le Malin, qui est censé s'embrouiller dans les rets de cette étoile. Ainsi, loin que ce signe soit satanique, il est un signe de protection contre le Démon.

Mais cela ne nous dit toujours pas ce qu'est un *Drudenfusz*.

Ce terme a longtemps été traduit de manière ridicule par pied de druide, sous prétexte que les Druides, qui étaient comme on le sait Pythagoriciens, auraient porté ce signe sur leur sandale. Mais en fait, la Drude dont il s'agit n'est rien d'autre que Thrûdhr, la vierge sorcière, dont on effraie les enfants pour les endormir, par la phrase : « *Schweig ! Die Drut kommt !* »

Ainsi la Drude n'est autre qu'une forme locale affaiblie de Virgo, la Vierge, qui est censée laisser la trace de son pied sur la poitrine des enfants ou des femmes lorsqu'ils dorment, fait bien connu dans les régions de montagne où le manque d'oxygène provoque des cauchemars, *Alpträumen*, provoqué par le passage de la Drude. En réalité, *Alp* n'a dans cette phrase aucun rapport avec les Alpes, mais aves un ancien mot *alb* en rapport avec les Elfes. Il s'agit donc de rêves d'Elfes

*

Ainsi, pour revenir à mon propos, qui est d'éclaircir le personnage de Thrûdhr, fille du Dieu Tonnerre, Thor, nous avons progressé puisque nous savons que ce mot est générique, mais cela ne nous avance guère sinon pour remarquer que ce mot est un vestige à peine perceptible du mythe de l'enlèvement d'Hellini, mais malheureusement si peut documenté qu'il ne reste qu'une poignée

d’occurrence de cette fille du Dieu Tonnerre, dans les textes norses, où elle est remplacée par de nombreux autres personnages. Pour l’heure, je ne peux donc pas progresser mieux sur ce point et j’ignore d’où viendra la lumière ni même si elle viendra.

die sage von *Hildr*, die nachts auf den wal geht und durch ihren zauber die gefallnen wieder ins leben weckt, hat sich in der edda (Sn. 164. 165) und in der altd. dichtung von Gûdrûn erhalten, wo sie *Hilde* heifst.*) *Thrûdhr* endlich, das wiederum zum appellativ *thrûdhr* (virgo) wird, und in vielen altd. frauennamen vorkommt (z. b. Alpdrûd, Wolchandrûd, Himildrûd, Kêrdrûd, Mîmidrûd, Sigidrûd, die leicht an geisterhafte wesen gemahnen), hat die allgemeine bedeutung von hexe, zauberin, unholde angenommen.**) sollte nicht bei Vintler (anh. s. LIII) für tewte *trwte* zu lesen sein? Hans Sachs hat mehrmals 'alte *trute*' f. hexe, und mit den worten: 'schweig, die *drut* kommt!' stillt man lermende kinder,***) so dafs sie hier ganz frau Holla oder Bertha (s. 166. 169) vertritt und desto füglicher die alte valkyrie sein kann.

Aufser den angeführten valkyrien mufs es aber manche andere gegeben haben, und die zweite abtheilung der Sæmundaredda nennt einige als geliebte und gemahlinnen edler helden. so sind *Svava*, *Kâra*, *Sigrûn*, *Sigrdrîfa*, und heifsen ausdrücklich valkyrien (Sæm. 142ᵇ 145ᵇ 157. 169. 194) zugleich erhellt, dafs sie menschlicher abkunft und königstöchter waren, Svava des Eylimi, Sigrûn des Högni, Kâra des Hâlfdan, Sigrdrîfa des Budli; Svava liebte den Helgi Hiörvardssohn, Sigrûn den Helgi Hundîngsbani, Kâra den Helgi Haddîngaskadhi, Sigrdrîfa oder mit anderm namen Brynhildr den Sigurdhr. ihren liebhabern verliehen sie sieg und schutz im kampf ('Sigrûn hlîfdhi honom opt sîdhan î orrostom'. Sæm. 142ᵇ.) auch jene Hildr war königs Högni (Hagene) tochter, und Hedhins verlobte. Odhinn nahm also in seine valkyrienschaar sterbliche jungfrauen aus königlichem geschlecht auf: vergötterte frauen den vergötterten helden zur seite stehend; doch glaube ich nicht, dafs alle valkyrien dieser herkunft waren, sondern die ältesten und berühmtesten, gleich den nornen, von göttern und elben stammten. Bemerkenswerth ist auch, dafs Kâra und ihr Helgi für eine *wiedergeburt* der Svava und des älteren Helgi angesehen wurden. (Sæm. 148ᵇ. 169.) In Völundarqvidha erscheinen *drei* andere valkyrien nebeneinander: *Hladhgudhr svan-*

---

*) deutsche heldensage p. 327 ff. was bedeutet '*Hilde schnee*' in der volkssage von Hildesheim? (deutsche sagen no. 456.) etwa plötzlicher schnee? (brem. wb. 2, 631.)

**) Gerdrut, Gerdraut halten einige für einen unchristlichen namen.

***) Flögel gesch. des groteske kom. p. 23.

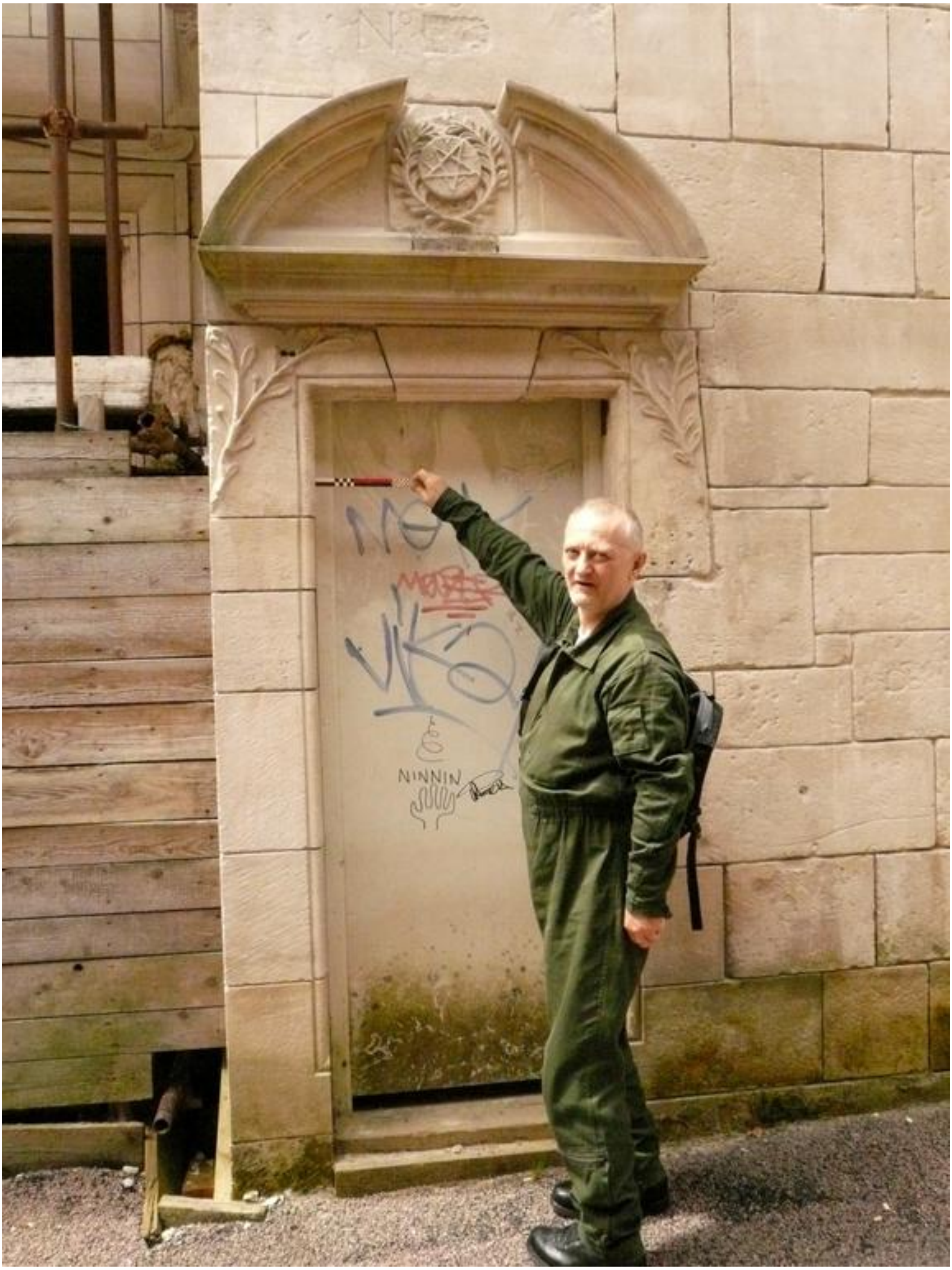
NINNIN

Les photos sont d'Alain Stecher

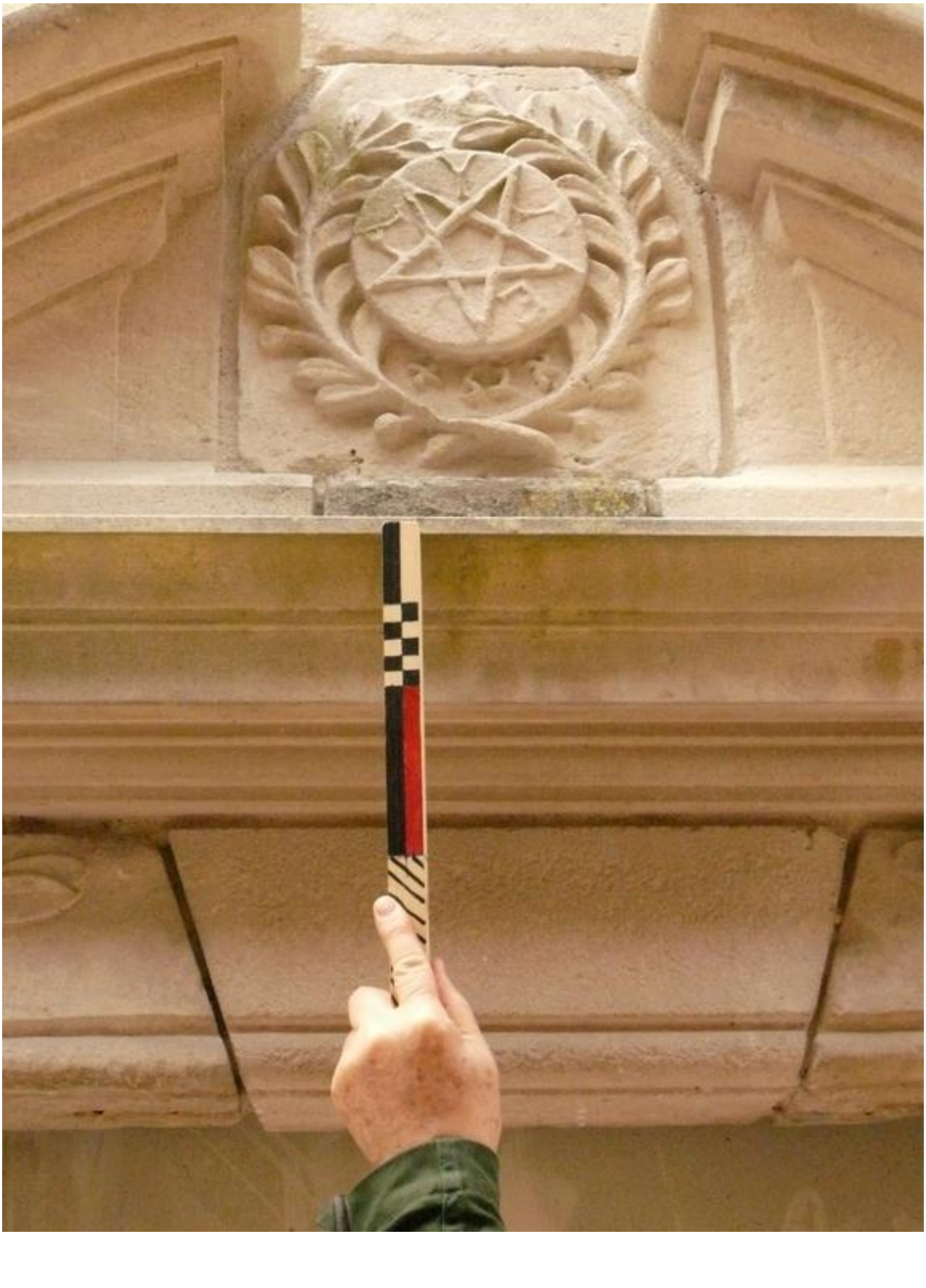

ÞRÚÐR ÞORSDOTTIR,

LA DÉSIRÉE DE THOR

Le dieu Tonnerre-et-Éclairs, muni du foudre, a deux fils et une fille. Ses deux fils sont des Jumeaux, dont l'un a cependant une nature humaine tandis que l'autre est de nature divine. Les Gémeaux se déplacent soit sur leur coursier, Étoile du Soir et Étoile du Matin, ou en char, l'un, le jumeau divin, étant l'archer, tandis que l'autre est aurige.

Leur sœur est la Brillante, soit, Hélènè, Eos, Usha, l'Aurore, ou quelquefois une étoile particulière ou un phénomène cosmique particulier.

Un jour, la Brillante est enlevée par un personnage odieux, barbu mal rasé et sentant la sueur, qui l'emmène sous terre dans un sombre repaire. Ce personnage prend la forme d'un Scorpion, constellation liée au solstice d'hiver, du moins selon la précession des équinoxes, mais sa définition a pu changer en raison de la précession.

*

A cet égard, je dois me présenter devant vous pieds nus, en chemise et la corde au cou. En effet, j'ai longtemps cherché la raison d'être de la date du 25 décembre comme fête de Noël, et non le 21, comme cela paraissait évident. Il a fallu qu'un auteur me rappelle que le 25 était la date du solstice d'hiver

au moment où la fête de *Sol Invictus* était instaurée, dont Noël prit la suite…

*

Devant ce triste événement, le dieu Tonnerre pique une colère et envoie ses fils à la recherche de leur sœur. Ce fragment du mythème peut prendre de nombreuses formes différentes, selon que l'on est en Kellyddon, la Calédonie, ou en Hinde, où le mythème est celui des Ashvins montés sur un char à TROIS places, dans les Védas. Devinez pour qui est la troisième place ?

Bien sûr, il est entendu que les fistons ramènent leur sœur à la maison, fini la bagatelle, il faut penser au mariage ! Ce qui se traduit en termes cosmiques par le retour de la saison claire ou par le retour du jour après la nuit.

En milieu norse, le dieu Tonnerre est Thor, et sa fille est Thrudhr, ou Thrudh, ou Trud, etc., si l'on passe en milieu Teuton.

La question est : que signifie *Thrudhr* ? Comme les allumés de la musculature ne peuvent s'empêcher de voir les dieux norses comme de gros bras velus et luisant de sueur, on a pensé que Thrudhr signifiait la force.

On ferait mieux de réfléchir au fait que ce mot est apparenté à *truth, trust*, la foi, et non pas à la vérité. *In God we trust* ne signifie pas la vérité mais la foi en dieu.

C’est pourquoi, comme toujours en ce domaine, c’est dans les vieux pots que l’on fait les meilleures soupes, et c’est donc chez Grimm que l’on trouve la solution. Le verbe *thrâ* signifie *ils désiraient*, Thrûdhr est le nom d’une des *Valkyren*, et les Grimm concluent que ce mot signifie en fait *virgo*, vierge, en sorte que ce mot a un curieux destin, puisque sa déformation alpine donnera naissance à la *Drude*, dont j’ai poursuivi l’étude un bon moment dans le *Drudenfuß*, sous la forme par exemple *Alpdrud*. Il faut préciser que ce mot n’a rien à faire avec les Alpes, mais très probablement avec le blanc, *albus*, ou peut-être avec les Elfes. Cette question reste à explorer.

Il paraît donc que Thrûdhr est la Désirée de Thor, sa petite chérie encore vierge et que son papa chéri va devoir placer dans le mariage, à moins qu’il ne préfère la garder pour éclairer ses vieux jours.

Nous avons ainsi réussi à reconstituer avec presque rien la variante norse du mythème indoeuropéen de l’Enlèvement d’Hélènè.

ANNEXES

1-CHAUSSONS : J’accepterai de ne plus être pieds nus si l’on va à Bergen par exemple m’acheter une paire de chaussons en feutre nordiques que l’on fabrique au Danemark, et que l’on trouve en particulier chez Bryggen Husflid à Bergen, taille

43. Il faut se dépêcher ! La qualité de ces chaussons a commencé à se dégrader ! La dernière paire qu'on m'a offerte avait un feutre qui ne faisait que les deux-tiers de l'ancienne fabrication, et le dessin était si mal conçu qu'on avait un peu de mal à enfiler ces chaussons. Je suppose qu'ils sont maintenant fabriqués en Chine…

2-DATE DE NOËL : La situation de la date de Noël comme solstice d'hiver ne résout pas du tout un autre problème : Pourquoi chez les Angles, cette date était-elle celle de la *môdraniht* ? La date de la fête des femmes en milieu norse et surtout kelt est une question ouverte, et je n'ai aucune indication à ce sujet, sauf que je suis tout à fait persuadé qu'il existait bien en milieu kelt une fête équivalente au *disablót*, une fête des *matronae* disparue.

führte, liegt in seiner identität mit *Mercur*, denn Mercur trägt den zauberstab (caduceus), der sich der *wünschelruthe*, ahd. *wunsciligerta* vergleicht. aus einer näheren betrachtung beider stäbe, die ich später anstellen werde, soll sich diese analogie bestimmter ergeben: sind aber Wuotan und *Wunsc*, Odhinn und *Oski* zusammenfallend, so läſst sich vermuten, daſs der dorn oder schlafdorn, welchen Odhin in das kleid der valkyrja Brynhildr steckte (Sæm. 192[a]), wieder ein *wunschdorn* war?

In Valhöll hatten die *ôskmeyjar* oder *valkyrjur* das geschäft, göttern und einherien das trinkhorn zu reichen und den tisch zu versorgen. Hieraus ergibt sich ihr besonderes verhältnis zu *Freyja*, die gleich ihnen 'wal kieset', *Valfreyja* heiſst (s. 194) *), und gleich ihnen, beim gelag der Asen (at gildi Asa) einschenkt. Sn. 108.

Bedeutsamer ist ihr amt im krieg. nicht nur das 'kiosa val', 'kiosa feigdh', auch das 'râdha vîgum' oder 'sigri', also ein ausschlaggeben über kampf und sieg wird in ihre hand gelegt. Sn. 39. sie heiſsen 'görvar at rîdha grund', görvar at rîdha til godhthiodhar'. Sæm. 4[b]. In ihrem wesen ist unwiderstehliche *sehnsucht* nach diesem kriegerischen geschäft begründet: daher in der edda ihre eigenthümlichste leidenschaft ausgedrückt wird durch das verbum 'thrâ' (desiderant) Sæm. 88[a] 'thrâdho' (desiderabant) oder 'fŷstoz' (cupiebant) Sæm. 134[a]. **) Gewöhnlich reiten *neun* valkyrjur zusammen aus (Sæm. 142. 162), ihre lanzen, helme und schilder glänzen (Sæm. 151[a]), ihre pferde schütteln sich und thau fällt zur erde (Sæm. 145.) diese *neunzahl* ist auch in der sage von Thidhrandi (s. 226), dem erst neun dîsir im weiſsem, dann neun andere in schwarzem gewand erscheinen. Sæm. 44. 45, und daraus Sn. 39 werden ihrer *dreizehn* genannt: *Hrist*, *Mist*, *Skeggöld*, *Skögul*, *Hildr*, *Thrûdhr*, *Hlöck*, *Herfiötr*, *Göll*,

*) auch in einem faröischen lied *Valfrygv* (Finn Magn. lex. p. 805.)

**) die *empfangnahme der seelen* im augenblick des sterbens durch Odhinn und Freyja, oder deren boten die valkyrien, scheint mir ein so tiefgewurzelter zug unseres heidenthums, daſs man ihn wol noch in christlichen traditionen wiederfinden darf. dahin gehört der streit, den *engel* und *teufel* um die seele anheben, wie er in der von Schmeller aufgefundnen dichtung Muspilli, Georg 1235. 1244. 6082—86 und Méon 1, 239. 4, 114. 115 geschildert wird; eine merkwürdige stelle aus Morolt werde ich cap. XIII angeben. will man diese vorstellung aus der epistel Judae 9 oder dem apocryphischen liber Enoch herleiten?

Geirahödh (al. Geirölul). *Randgrîdh*, *Râdgrîdh*, *Reginleif*; Sæm. 4b aber nur *sechs*: *Skuld*, *Skögul*, *Gunnr*, *Hildr*, *Göndul*, *Geirskögul*. *) die prosa Sn. 39 hebt *drei*, als eigentlich walkiesende, siegbeherschende hervor: *Gudhr Rota* und *Skuld*, 'norn en ŷngzta'. das berühmte schlachtwebelied der Nialssaga nennt folgende: *Hildr*, *Hiörthrimul*, *Sangrîdhr* (l. Rangrîdhr), *Svipul*, *Gunnr*, *Göndul*; Hâkonarmâl: *Göndol*, *Skögol*, *Geirskögol*; Krâkumâl (ed. Rafn p. 121) *Hlöck* und *Hildr*. Unter diesen namen haben einige schon jetzt für unsere untersuchung ausserordentlichen werth, und keiner der übrigen wird bei fortgesetzter forschung aus den augen zu lassen sein.

Einmal *Skuld*; es geht daraus die gemeinschaft der nornen und valkyrien, zugleich aber ihre verschiedenheit hervor. eine dîs kann beides, norn und valkyrja sein, die verrichtungen sind gesondert, gewöhnlich auch die personen. Die nornen haben das fatum auszusprechen, sie sitzen auf ihren stühlen oder sie erscheinen unter den sterblichen und festigen ihre faden. niemals heifst es, dafs sie reiten. Die valkyrien aber *reiten* in den krieg, bringen des kampfs entscheidung und geleiten die gefallenen gen himmel. Blofs *Skuld*, die *jüngste norn* (vgl. s. 231) kann auch valkyrja sein: dachte man sich Urdhr und Verdhandi allzubejahrt, oder allzuwürdig für die arbeit des kriegs? und taugte das schneiden, abbrechen des fadens (wenn sich diese idee im Norden beweisen läfst) mehr für die waffengeübte jungfrau?

Hildr, *Gunnr*, *Thrûdhr* sind deshalb genauer zu betrachten, weil ihre persönlichkeit auch noch in andern deutschen sprachen durchbricht, also das dasein einzelner walachurien das ihrer ganzen gesellschaft aufser zweifel setzt. schon das altn. *Hildr* und *Gunnr* (= Gudhr) abstrahieren sich in *hildr* und *gunnr* (pugna, proelium); aus bellona wird bellum. umgekehrt steht neben dem ags. *hild* und *gûdh* noch ein persönliches *Hild* und *Gûdh*: 'gif mec *Hild* nime'. Beov. 899. 2962; '*Gûdh* nimedh' Beov. 5069; wie sonst 'gif mec deádh nimedh' Beov. 889 oder 'svylt fornam' Beov. 2872 oder wie (oben s. 229) '*Vyrd* forsveop'; vgl. '*Hilde* grâp' Beov. 5009. Die ahd. formen lauteten *Hiltia* und *Gundia* (Gûdea), beide bietet, freilich schon in abstracter bedeutung, das Hild. lied 6. 60; zusammengesetzte eigennamen haben -hilt, -gunt.

*) ungedruckte stellen der skalda liefern 29 oder 30 namen (Finn Magn. lex. p. 803.)

die sage von *Hildr*, die nachts auf den wal geht und durch ihren zauber die gefallnen wieder ins leben weckt, hat sich in der edda (Sn. 164. 165) und in der altd. dichtung von Gûdrûn erhalten, wo sie *Hilde* heiſst.*) *Thrûdhr* endlich, das wiederum zum appellativ *thrûdhr* (virgo) wird, und in vielen ahd. frauennamen vorkommt (z. b. Alpdrûd, Wolchandrûd, Himildrûd, Kêrdrûd, Mîmidrûd, Sigidrûd, die leicht an geisterhafte wesen gemahnen), hat die allgemeine bedeutung von hexe, zauberin, unholde angenommen. **) sollte nicht bei Vintler (anh. s. LIII) für tewte *trwte* zu lesen sein? Hans Sachs hat mehrmals 'alte *trute*' f. hexe, und mit den worten: 'schweig, die *drut* kommt!' stillt man lermende kinder, ***) so daſs sie hier ganz frau Holla oder Bertha (s. 166. 169) vertritt und desto füglicher die alte valkyrie sein kann.

Auſser den angeführten valkyrien muſs es aber manche andere gegeben haben, und die zweite abtheilung der Sæmundaredda nennt einige als geliebte und gemahlinnen edler helden. so sind *Svava*, *Kâra*, *Sigrûn*, *Sigrdrîfa*, und heiſsen ausdrücklich valkyrien (Sæm. 142ᵇ 145ᵇ 157. 169. 194) zugleich erhellt, daſs sie menschlicher abkunft und königstöchter waren, Svava des Eylimi, Sigrûn des Högni, Kâra des Hâlfdan, Sigrdrîfa des Budli; Svava liebte den Helgi Hiörvardssohn, Sigrûn den Helgi Hundîngsbani, Kâra den Helgi Haddîngaskadhi, Sigrdrîfa oder mit anderm namen Brynhildr den Sigurdhr. ihren liebhabern verliehen sie sieg und schutz im kampf ('Sigrûn hlîfdhi honom opt sîdhan î orrostom'. Sæm. 142ᵇ.) auch jene Hildr war königs Högni (Hagene) tochter, und Hedhins verlobte. Odhinn nahm also in seine valkyrienschaar sterbliche jungfrauen aus königlichem geschlecht auf: vergötterte frauen den vergötterten helden zur seite stehend; doch glaube ich nicht, daſs alle valkyrien dieser herkunft waren, sondern die ältesten und berühmtesten, gleich den nornen, von göttern und elben stammten. Bemerkenswerth ist auch, daſs Kâra und ihr Helgi für eine *wiedergeburt* der Svava und des älteren Helgi angesehen wurden. (Sæm. 148ᵇ. 169.) In Völundarqvidha erscheinen *drei* andere valkyrien nebeneinander: *Hladhgudhr svan-*

---

*) deutsche heldensage p. 327 ff. was bedeutet '*Hilde schnee*' in der volkssage von Hildesheim? (deutsche sagen no. 456.) etwa plötzlicher schnee? (brem. wb. 2, 631.)

**) Gerdrut, Gerdraut halten einige für einen unchristlichen namen.

***) Flögel gesch. des groteske kom. p. 23.

UN MYTHE D’ACTEON KELT DANUBIEN ?

Il est maintenant temps pour nous de jouer le tapis.

Nous avons constaté que, sur le Chaudron de Gundestrup figurent Cerf et Ourse, et notre personnage de type chaman, identifié à Lugh selon Graham Millar.

Avec cela, si nous avons bien une présentation du ciel kelt du bassin du Danube, nous n’avons rien d’autre, et nous devons jouer notre va-tout. (Nous laisserons de côté les références possibles à la culture de Vinča, trop instables pour l‘heure).

Nous poserons que le Cerf est l’héritier du renne sibérien, oublié bien sûr par les Danubiens, et que la présence de ce cerf et de cette ourse sur la plaque Lugh est en fait un souvenir du mythe de la transformation de la femelle renne en ourse, dans le mythe de la Chasse Céleste dont nous avons tenté de reconstruire la nature.

Si c’était le cas, il vient aussitôt à l’esprit une question : Et si le personnage cornu était le dieu acteur de la transformation ? Cela sera notre première hypothèse.

Nous devons enrichir cette question, en remarquant que ces trois personnages évoquent la **Chasse d’Actéon**, qui parti à la recherche d’un cerf, tombe sur Diane au bain, qui le transforme en cerf et le laisse dévorer par ses chiens. Or il se trouve que sur cette plaque, nous avons Canis Major et

Minor, qui seraient peut être bien les chiens de Diane, dont l'équivalent hellène est Arkthemis, la Justice-de-l'Ourse. Ainsi, cette plaque serait une version kelte danubienne de la Chasse d'Actéon, elle-même version particulière de la chasse d'Orion, comme nous l'a fait remarquer Bâl Gangâdhar Tilak. Il en résulte que le Cerf est le transformé par Diane du Chasseur Céleste, dévoré par les chiens de Diane. Il est possible que nous retrouvions ainsi le caractère d'Artémis dans cette chasse, qui est de protéger les femmes et leur petites contre les envies un peu trop pressantes des guerriers chasseurs. Le rôle de Diane serait un rôle de protection divine des femmes. On se souvient que, dans la chasse du chasseur céleste, Tilak a évoqué un troisième personnage, Rudra le Rude, qui part en colère contre le Chasseur Céleste. Il pourrait bien s'agir d'une forme de protection des femmes contre le viol et l'enlèvement, dont le Chasseur Céleste cherche la satisfaction.

Il en résulte que ce qui reste du chasseur est la Tête d'Antilope, ce qui revient à une formule dans laquelle le chasseur est transformé en sa proie, ce qui nous ramène à Actéon.

C'est donc une forme particulière du mythe d'Actéon qui figurerait sur la plaque Lugh, dans laquelle le chaman est transformé en Cerf par sa danse, devenant identique à l'animal chassé par Actéon, et transformé en Cerf par l'action de Justice-de-l'Ourse… Le Chaman devient le Cerf

dans sa danse, ce qui lui permet d'approcher d'Artémis, malgré le risque ainsi pris.

Si cette hypothèse était exacte, nous devrions conclure pour l'instant que le Chaudron de Gundestrup n'a pas fini de nous parler, même si nous ne comprenons qu'avec beaucoup de difficulté ce qu'il nous dit.

UNE NOUVELLE BONANZA

Revoyons sommairement notre schéma L.

Dora, le sujet qui est d'intérêt pour nous, occupe les trois places du désir:

Elle est *aimée* par son père au-delà de Mme K ;

Elle est *amante* de Mme K par le moyen de M.K, auquel est s'identifie ;

Elle est *agalma*, cause du désir, pour M.K, dans la supposition qu'elle fait que M. K aime sa femme.

Il est nécessaire que cela ait bien lieu, puisque, si l'on met de côté la lecture que Lacan fait de cette nécessité, il faut bien voir qu'elle vise à un but, qui est de restituer le père de Dora à l'amour de sa fille et non à son désir incestueux ou au fantasme incestueux de la fille, afin qu'elle puisse échapper au piège qu'elle a elle-même construit. Si M. K n'aime pas sa femme, alors le désir pour Dora comme objet devient des plus dangereux pour elle, puisqu'il ne lui reste pas de recours lui permettant de restituer son père à une place où il l'aimerait comme un père se doit de le faire, comme quelqu'un qui pourrait lui dire par exemple : « que Dieu t'accompagne ».

Bien sûr, ces diverses positions sont celles du calcul qu'elle fait comme sujet au fantasme, car rien ne dit que c'est bien là ce qui se passe, ce que M. K déstabilisera par sa remarque : « ma femme n'est rien pour moi ».

Bien sûr, ces diverses positions sont le fait de son action, puisqu'au départ, elle s'est insérée comme aimée « au-delà » de Mme K, et qu'elle a agi en initiatrice auprès de M. K, en l'introduisant dans le jeu afin de satisfaire aux exigences de ce jeu. Si un mort est bien nécessaire au poker, un *Homme de Paille* devrait être inventé dans certains jeux pour convenir avec le fonctionnement de l'hystérie. Peut-être le *joker* ferait-il l'affaire ?

Il reste que ce schéma dont la profondeur est infinie, ne peut nous mener plus loin que les formations narcissiques liées au désir, mais ne nous dit rien sur la constitution du désir dans l'Autre ; et pour cause, puisque la mère est exclue du jeu !

On a remarqué que l'obscurité qui nimbe la première rencontre de Valmont et Merteuil, est due avant tout au fait que l'on ne sait pas à quoi visent les paris qu'ils proposent mais qu'elle se dissipe lorsqu'on aperçoit que c'est bien le désir de chacun et chacune qui est en cause, et donc leur constitution dans l'Autre et la position subjective qu'ils y ont construite, qui les assigne à trouver dans l'objet de leur pari la réponse qu'eux-mêmes attendent de l'Autre.

On aperçoit que l'impossibilité de remonter plus haut avec le schéma L provient tout simplement du fait que le deuxième étage du graphe, celui du désir, n'a pas sa place dans cette analyse. Il apparaît alors des plus pertinents de faire émerger le même schéma L2 à partir de cet étage du désir et de la pulsion, sauf que ce nouveau schéma est celui de l'Autre. Il faudrait ici se souvenir que l'Autre parle, puisqu'il est constitué de la mère, de ses substituts éventuels, de la Vierge, de Sainte Anne, mère des Bretons, et de pas mal d'autres choses qui constituent tout simplement le « contenu » de l'inconscient de chacun.

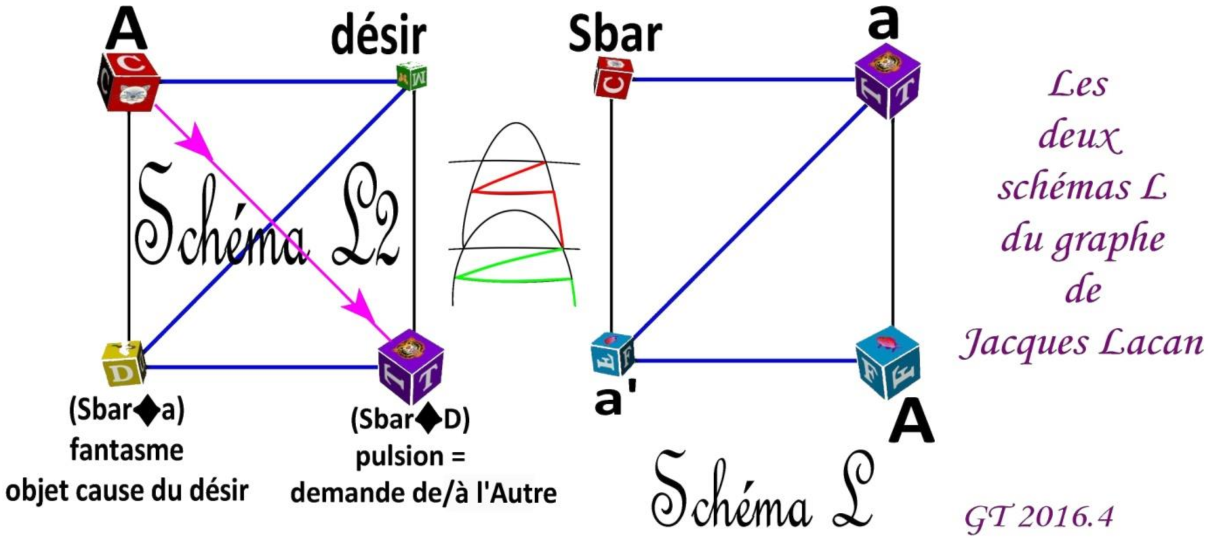

Gérôme Taillandier

UNE DES ORIGINES DU SOLEIL MASCULIN

Vous savez assez que j'ai rappelé que, en milieu norse, LA soleil, Sól, Sunna, est **féminine** et qu'elle était, sans doute avant l'arrivée des indoeuropéens dans cette région, la mère des femmes, qui sortent d'Elle et qui la vénèrent. Ce fait est également attesté en milieu teuton. J'ignore quelle est l'étendue géographique indoeuropéenne de cette perception de la réalité.

Mais on sait par exemple que pour Platon, le soleil est le « père de tous les êtres », et la tradition DU soleil masculin semble bien ancrée dans toute la région indoeuropéenne du sud de l'Europe. On peut se demander d'où vient ce clivage des traditions.

Mais la plus ancienne donnée textuelle connue sur ce point semble être le papyrus de Derveni, dans lequel le Soleil est évoqué sous la forme d'un *phallus* qui en sortirait et engendrerait toutes choses. Ce papyrus daterait des environs de 400 BC et est d'origine orphique. La tradition orphique, qui ne semble pas d'origine hellène, mais plutôt thrace, est donc une des origines de cette masculinisation de Soleil. Il conviendra bien sûr de pousser plus loin ce travail sur des bases d'artefacts retrouvés. L'existence d'une Sól féminine plaide en faveur de société où les femmes sont bien sûr

mieux respectées que dans les régions méditerranéennes, indoeuropéennes ou non, et où des systèmes plus ou moins matrilinéaires ont sans doute existé, comme chez les Kelts brittoniques.

Je vous rappelle incidemment pour l'avoir dit souvent, que Lune est la plupart du temps un dieu *masculin*, car il donne la mesure du temps, ce qui, pour les anciens et dans de nombreuses régions du monde, est tenu pour un acte masculin…

Vous trouverez cela dans un livre qui est une vraie révélation que l'on garde soigneusement à l'abri dans les bibliothèques pour éviter d'en voir les conséquences, de Brown Jr sur *The Unicorn*, en libre accès sur le net…

On ne peut rien reconstruire à propos des Kelts si l'on ignore ce livre.

UNE ORIGINE POSSIBLE DE LA COULEUR ECARLATE DU PERE NOËL AMERICAIN

On sait que les fêtes de Noël sont un retour des Weihnachten, les douze jours épagomènes du calendrier lunisolaire, au cours desquelles Wotan et sa Horde Sauvage visitaient les humains, lesquels, cloîtrés dans leur maison, n'ouvraient à quiconque de peur de la colère d'Odin.

Comme il en va de tous les états maniaques, la fête de Noël est donc le retour du refoulé de l'état de tristesse de cette fête des ancêtres qui reviennent nous visiter à cette occasion. On croit aussi savoir que la couleur rouge de l'habit du Père Noël est dû à la publicité d'une célèbre marque d'antidiarrhéique bien connu.

Mais les historiens ne voient souvent pas plus loin que le bout de leur bouteille de Coca, en sorte qu'ils laissent de côté une piste, celle du *Lord of Misrules*, le maître des cérémonies de Christmas en Angleterre.

En Nouvelle Angleterre, Nathaniel Hathorne nous a laissé un étrange roman dont l'interprétation reste à trouver, la Lettre Ecarlate, The Scarlet Letter, la lettre de Scarlett. On y apprend que la couleur écarlate est une couleur d'infamie empruntée à la Bible et que la Femme Ecarlate est la Putain de Babylone.

Il est donc clair que les Pères Fondateurs ont donné à cette couleur, empruntée au costume du Lord of Misrules et à la Bible, le sens de l'Ecarlate, couleur du malin et du péché de la femme, le désir sexuel d'avoir un enfant et d'aimer un homme.

Il y a fort à parier que le costume écarlate du Père Noël doit son origine à ce sens de la couleur rouge chez ces Pères pour qui toute couleur était par ailleurs un péché. Le Père Noël est donc un Lord of Misrules qui ordonnance les dérèglements de tous les sens des Weihnachten.

THE LORD OF MISRULE.

THE LORD OF MISRULE!!!

James Stephanoff del. [illegible]

LORD OF MISRULE.

VALKNUT, MARTEAU DE THOR ET TAMBOUR DES ESPRITS

On peut lire à propos des Norses que, dans le culte de Thor, qui se tenait dans des lieux qui devaient beaucoup ressembler aux *stavkirken* dans le meilleur des cas, on battait du marteau durant la cérémonie.

J'ai longtemps cherché à me représenter la scène, de grandes brutes blondes aux yeux bleus et barbus, tapant comme des sourds sur une poutre creusée avec des maillets en bois. Cette représentation avait l'avantage de ressembler au meilleur de la production hollywoodienne sur les Vikings.

Heureusement, j'ai trouvé la solution de cette question, mais plus au nord, chez les Sâmi.

On sait que ce crétin de Charlemagne se trouva fort satisfait d'avoir abattu un Irminsul, ne se doutant pas que plus au nord, les Norses et les Sâmi continuaient ce culte de Thor sous les espèces d'une trogne montée sur une scène faisant office d'autel. Il fallut qu'une autre bande de crétins luthériens vienne détruire les autels à Thor vers la fin du 18ième siècle et imposer le port du soutien-gorge aux femmes et aux transsexuels pour que ce culte cessât, en sorte que presque tous les tambours des esprits ont aujourd'hui

disparu, sauf une poignée, collectée dans le livre monumental et introuvable de Manker.

Pour battre du tambour, les Sâmi et leurs homologues sibériens utilisent un marteau (*hammer*) constitué d'une partie de bois ou d'omoplate de renne, formé d'une sorte de triple objet heureusement marqué de symboles. J'ai déjà montré sur un de ces marteaux que l'on pouvait y lire le Valknut, le nœud de Thor. Grâce à ces autres marteaux, nous voyons mieux comment les choses sont faites.

Chaque branche du marteau commence comme une lanière de cuir fendue en trois, et tressée, les tresses se prolongeant jusqu'au centre du triplet, et se joignant continûment avec les deux autres. Par ailleurs, chaque lanière porte un symbole triple.

Il est alors aisé de discerner l'identité du marteau de Thor et de son Valknut avec ces marteaux, et de constater que les tambours utilisés durant les cérémonies de Thor étaient identiques aux tambours Sâmi. Pas de gros costauds camionneurs pour battre du tambour, tandis que les dames du coin leur auraient fait une danse du ventre effrénée pour les mettre dans le rythme !

Il est alors à nouveau clair que le Valknut discernable sur plusieurs stèles norses n'est rien d'autre que le marteau de Thor, qui relie les trois mondes, les dieux, les humains sous l'espèce du shaman, et sans doute les Nains ou les esprits, ce qui reste à déterminer.

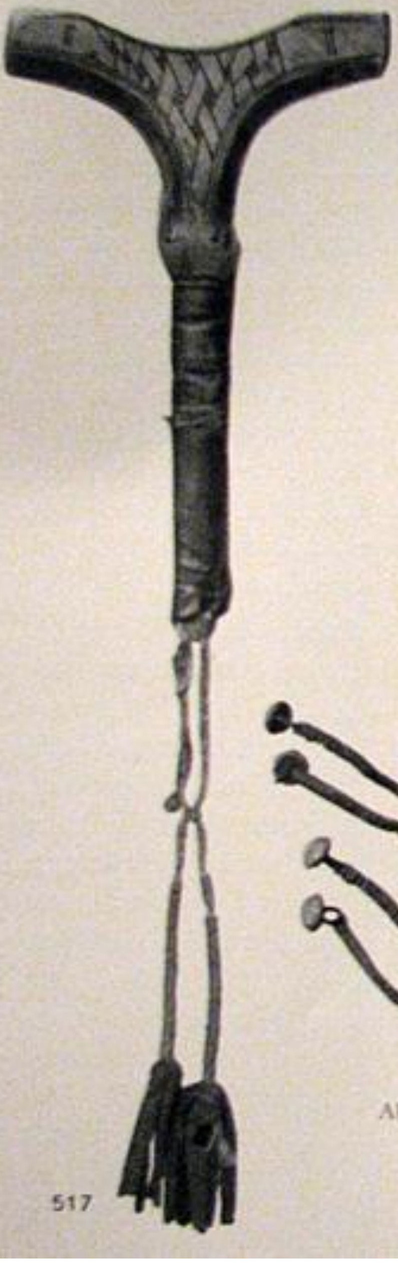

517

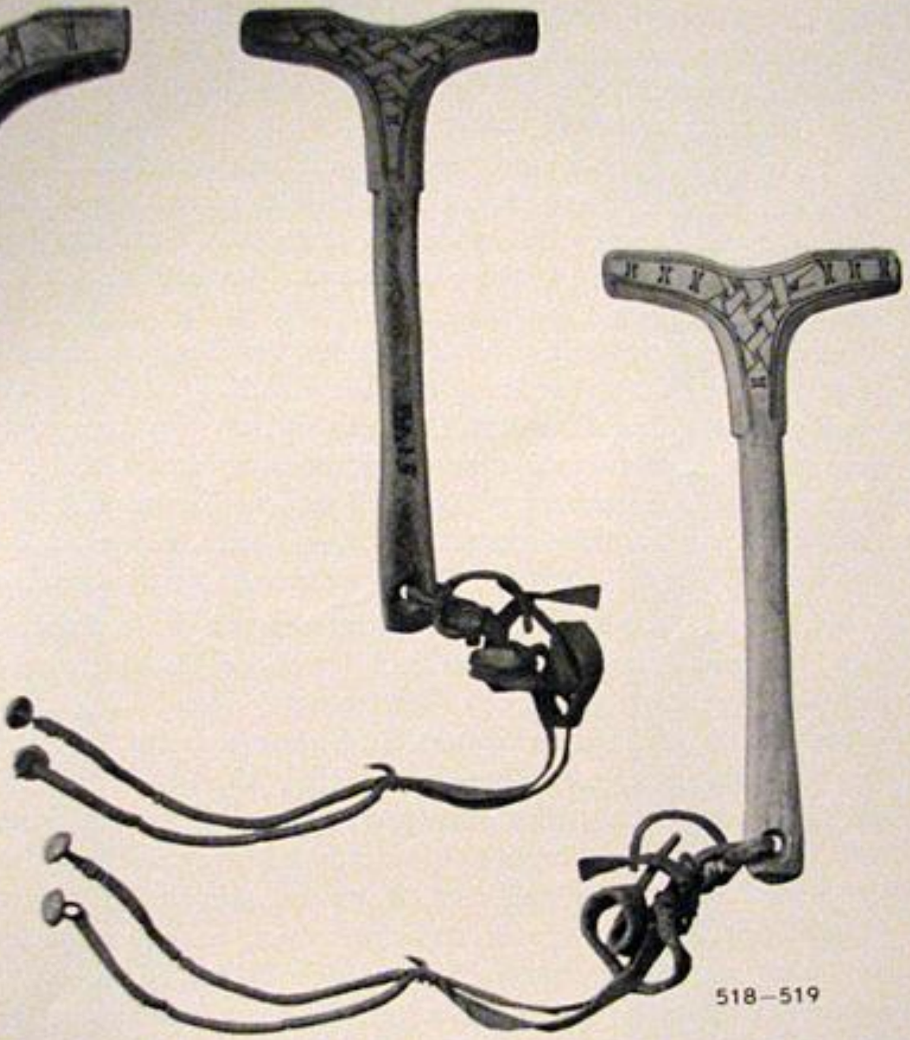

518–519

Abb. 517–519. Hammer Nr. 23 (517) und Nr. 24 (518–19). 1:2.

VOIX DE FREYJA ET TONNERRE DE THOR

On sait que nous avons un problème avec Freyja : Alors qu'elle est censée accueillir la moitié des guerriers morts dans la Salle des Elus, le Valhalla, nous n'avons trouvé à ce jour aucun document attestant sa présence en ce lieu.

Il y a peut-être une réponse.

Un auteur remarquable met en ligne une importante documentation Saami. On y constate que les Saami pratiquent le shamanisme, et que le tambour est battu avec un marteau (hammer) qui porte souvent le « Valknut », par quoi l'on désigne le nœud de trèfle norse. Ainsi, le nœud de Thor sert en fait à faire retentir la voix du tambour, autrement dit celle du Tonnerre : le marteau de Thor n'est pas un instrument de guerre, mais le moyen de faire retentir Tonnerre-et-Eclairs, la manifestation de Thor.

Or, sur la stèle norse que nous avons analysée, nous avons vu que Oddhin ressuscite le guerrier mort allongé sur la table de résurrection avec la parole de Thor, venu de l'Eclair qui accompagne la scène. La conclusion paraît claire : Si le nœud de Thor sert à ressusciter, il permet également de communiquer avec les morts, ce que l'on sait par l'action du shaman dansant et battant son tambour. Il s'agit de visiter le

monde des ancêtres, et de les faire venir. Le marteau n'est pas d'abord un instrument de guerre, mais le complément du tambour du shaman.

Mais où se trouve donc Freyja dans tout cela ? Pour le savoir, il faut nous transporter en Suède, où l'on sait qu'à la campagne, on dit encore que, lorsqu'apparaissent les éclairs de chaleur horizontaux, c'est Freyja qui s'exprime. Ainsi, la manifestation ordinaire de Freyja est dans l'éclair horizontal. Il est alors clair que le nœud de Thor est en réalité la voix de Freyja, et que dans l'action de battre le tambour, c'est l'action conjuguée de la voix de Freyja et du tambour qui font entendre Tonnerre et Eclair, comme moyen de communiquer avec les ancêtres. Freyja est présente dans le nœud de Thor, qui est son véritable symbole.

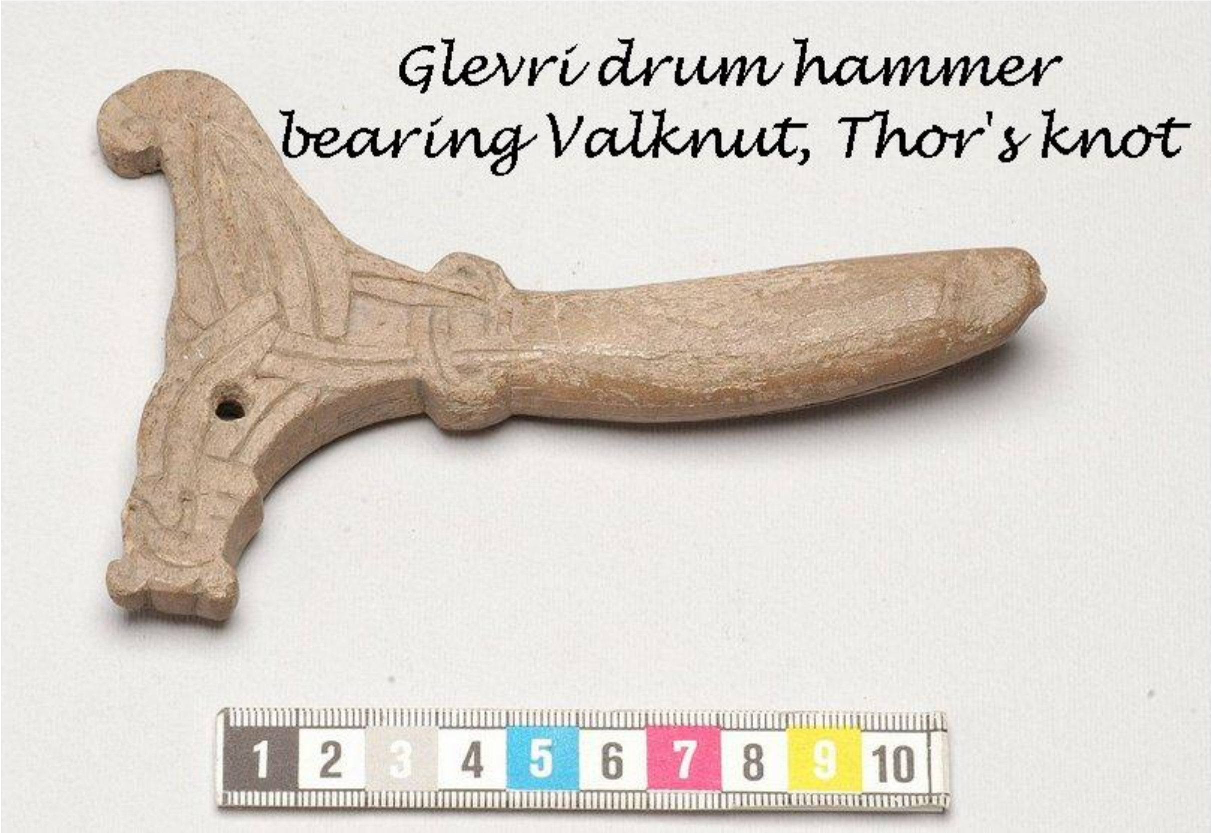

Thor cult and a drum and hammer celebrating Him.

Thor cult

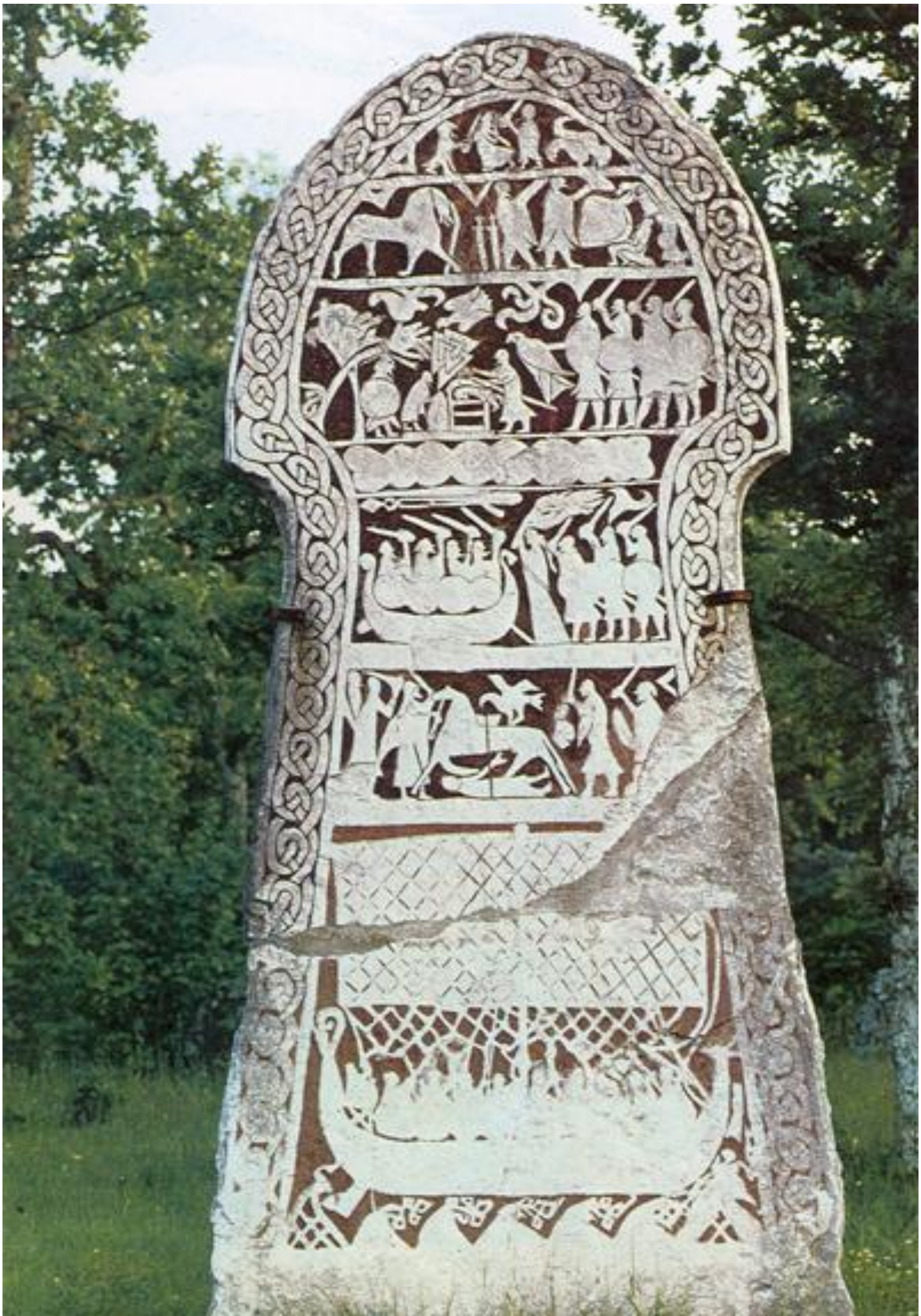

UN VOYAGE EN CALEDONIE

Sauf imprévu, ce texte pourrait bien être le dernier rapport de mon voyage en Kelthonedd.

En effet, je n’ai aucun élément nouveau pour discuter le légendaire « picte ».

Il est donc temps de dresser un bilan.

J’ai **démontré** que le panneau M de Hilton of Cadboll est une représentation du mythe de Persine, dont celui de Mélusine est une sorte de doublet.

Grâce à l’article de Julien d’Huy, noua avons **pu rattacher** ce mythe à celui de la Femme Bison et de la Ménagère Attentive, preuve que les éléments de mythologie pictes se rattachent à une mythologie beaucoup plus large.

J’ai **conjecturé** que le panneau de Kirri 1B est la représentation d’un accouchement et de la transmission de l’enfant à un personnage masculin. Toutefois se pose un gros problème : si le système de parenté picte est matrilinéaire, cet homme ne peut être le père génétique ni classificatoire, son rôle reste donc à élucider.

J’ai **montré** que la pierre Aberlemno 3 est brisée en deux et que sa moitié senestre manque.

J’ai esquissé que la pierre de Golspie doit être interprétée comme picte ancienne et non comme une représentation assez farce d’une scène de conversion chrétienne.

J’ai **posé le problème** du nom donné à eux-mêmes par les « pictes », et conjecturé qu’on pouvait le reconstituer comparativement avec les autres langues brythoniques.

J’ai **conjecturé** que les éléments les plus frappants de la symbolique picte, l’Eclair, était un élément classique de la création du monde dans un nombre incalculable de mythologies.

J’attendrai patiemment que quelqu’un veuille bien se donner la peine de chercher dans la mythologie indoeuropéenne ou pré indoeuropéenne le sens à accorder à **Peigne-et-Miroir, éléments caractéristiques de Mélusine interprétée en sirène**. En attendant, je vais aller à la pêche à la ligne.

ZAGREUS
DU VIN DE LA MORT AU SANG DE LA VIGNE

Si nous écrivons: Le vin de la vigne

Le sang de la mort,

il suffit que nous croisions les termes pour donner naissance à deux *kenningar* chers à Borgès : le sang de la vigne, le vin de la mort, retrouvant aussi la théorie de la métaphore d'Aristote.

C'est autour de ces deux formules que tourne le mythe de Zagreus, qui va maintenant nous accompagner dans notre recherche du **serpent à cornes**, dont nous avons trouvé deux incarnations dans l'archimythème Perun/Veles et sa forme kelte, Kernunnos.

Nous avons vu que l'opposition Perun/Veles règle sous des formes diverses un archimythème qui court dans toute l'aire indoeuropéenne.

Ici, le **Dieu porte-foudre**, Zeus, prend la guise d'un **serpent** pour féconder Perséphone, dont le lien avec le sous-sol comme lieu de croissance des plantes est clair. Il engendre un enfant serpent, Zagreus, qui par ailleurs est autorisé à porter la foudre lui aussi.

Il faut l'intervention d'une tierce partie, Héra, pour que le thème de **l'enlèvement de l'enfant** soit activé et ici, le **foudroiement** du dieu Tonnerre et Eclairs ne portera pas sur son fils serpent, mais sur ses ravisseurs. On voit que

tous les éléments du mythe sont déplacés afin de rendre méconnaissable sa forme originale.

Comme la meilleure manière d'effacer une trace consiste à repasser dessus, une seconde couche de mythe est ajoutée, qui réduplique la première : Dionysos sera lui aussi démembré comme son précurseur Zagreus.

On a depuis longtemps remarqué que ce mythe n'a rien de grec, mais je pense qu'on se trompe en le rapprochant de celui d'Osiris. Il faut se souvenir que Zagreus est en relation avec les monts Zagros, où se réfugia Zoroastre pour construire sa doctrine de Mani, et que Zagreus est donc un sous-produit de la doctrine manichéenne, adapté en milieu grec. Ce n'est peut-être pas ce que les grecs ont fait de mieux. On se souvient bien sûr qu'Orphée aura le même sort que Dionysos, ce qui nous indique un mythe d'origine sans doute thrace après un petit détour par les monts Zagros. Rien n'indique qu'Osiris soit dans le coup, puisque l'opposition manichéenne, présente dans l'orphisme, est tout à fait étrangère à la doctrine égyptienne, où il s'agit seulement d'accéder aux conditions de la poursuite de sa vie après la mort.

Des mythes de démembrement sont partout présents et ne sont la signature d'aucune religion.

Ici, une petite remarque. Les amateurs auront remarqué que les deux temps de ce mythe correspondent parfaitement aux deux identifications décrites par la théorie analytique. En effet, la première mort de Zagreus accompagnée de son démembrement, est une parfaite illustration de la *première identification par incorporation*, tandis que la seconde, de Dionysos, le Deux fois Né, manifeste la *seconde identification au trait unaire*, celle qui se caractérise par l'absorption du sang de la vigne, après l'oubli de la première dévoration ou omophagie, qui est celle du vin de la mort. On voit que, surtout en Champagne où la guerre eut de beaux jours, c'est le sang des morts qui rend ivre, et ce n'est certes pas au hasard que Hitchcock fit de la cave, -où l'on boit du bon vin- le centre de son film sur les enchaînés. Le vin de la vigne est le sang de Dionysos.

La poursuite de l'opposition Perun/Veles nous a menés dans un coin de Grèce où cette opposition est soigneusement dissimulée dans un mythe Thrace, et nous ferait presque oublier que Veles le Serpent se cache dans les

sarments/serments de la vigne, tentant de grimper vers son acolyte porte foudre.

Toutefois, Zagreus nous réserve encore une surprise sous sa forme de Phanès, le dieu lumière.

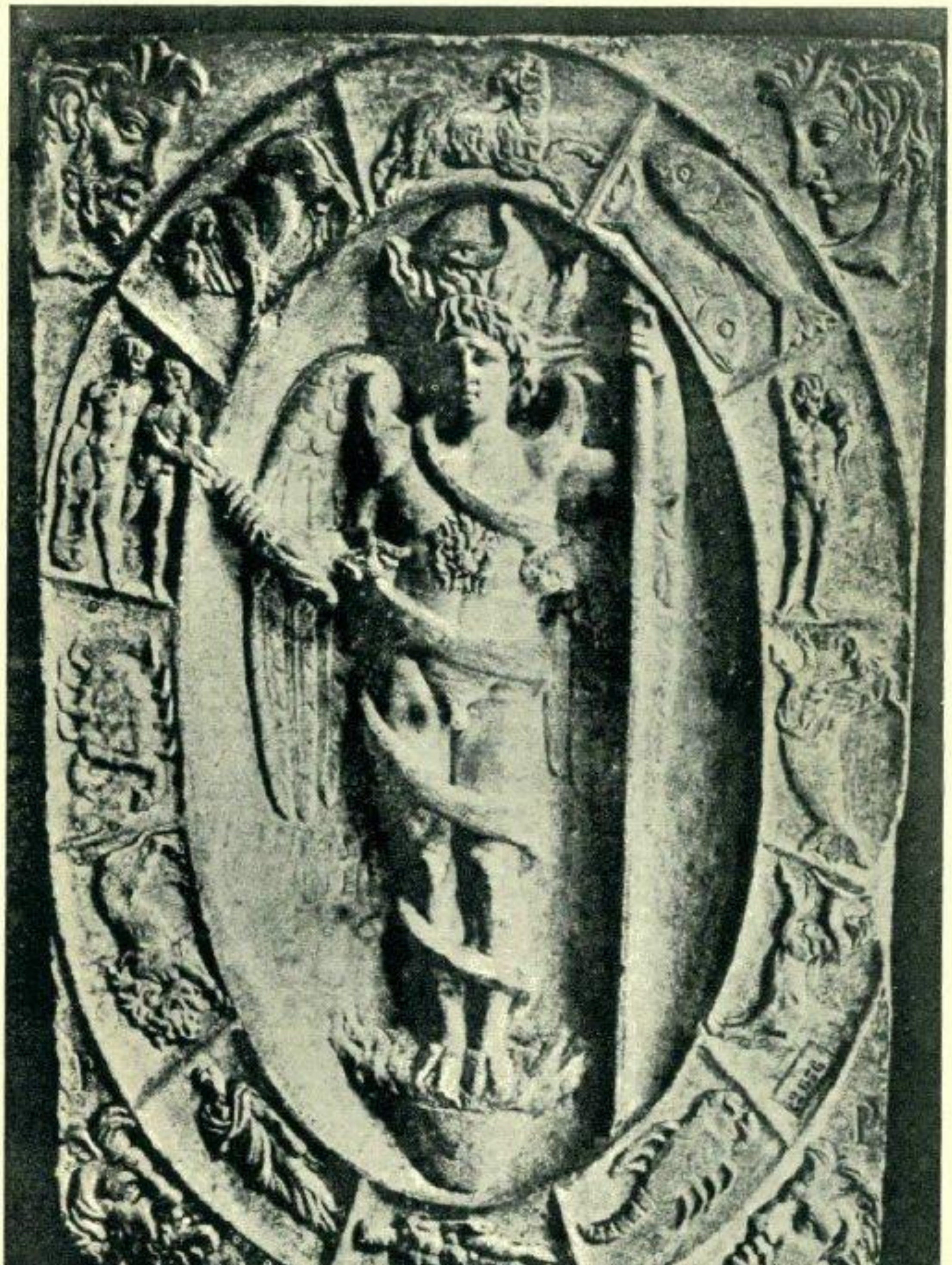

ВЕЛИКА

КОЛЂдА

www.qha.com.ua

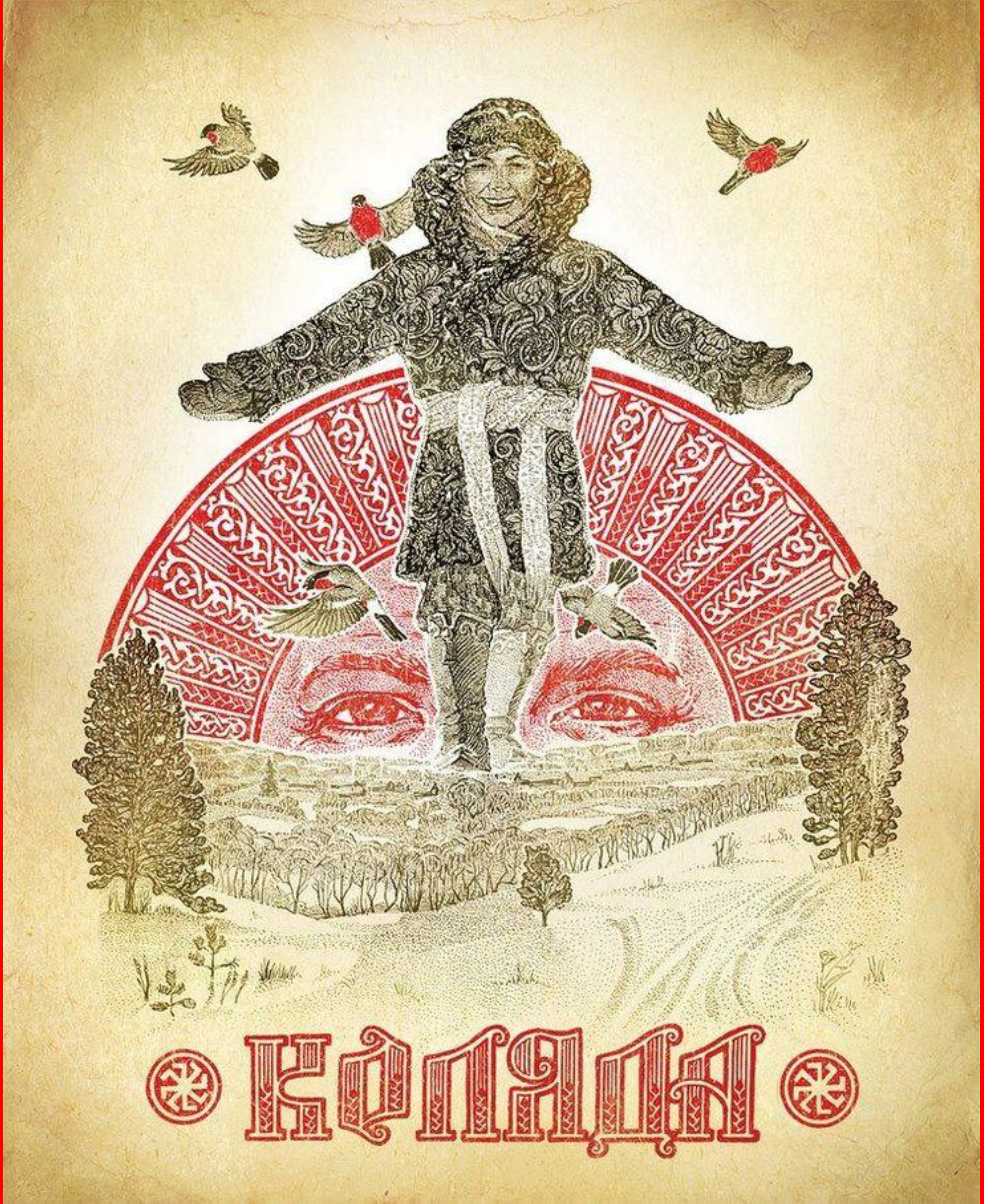
КОЛЯДА

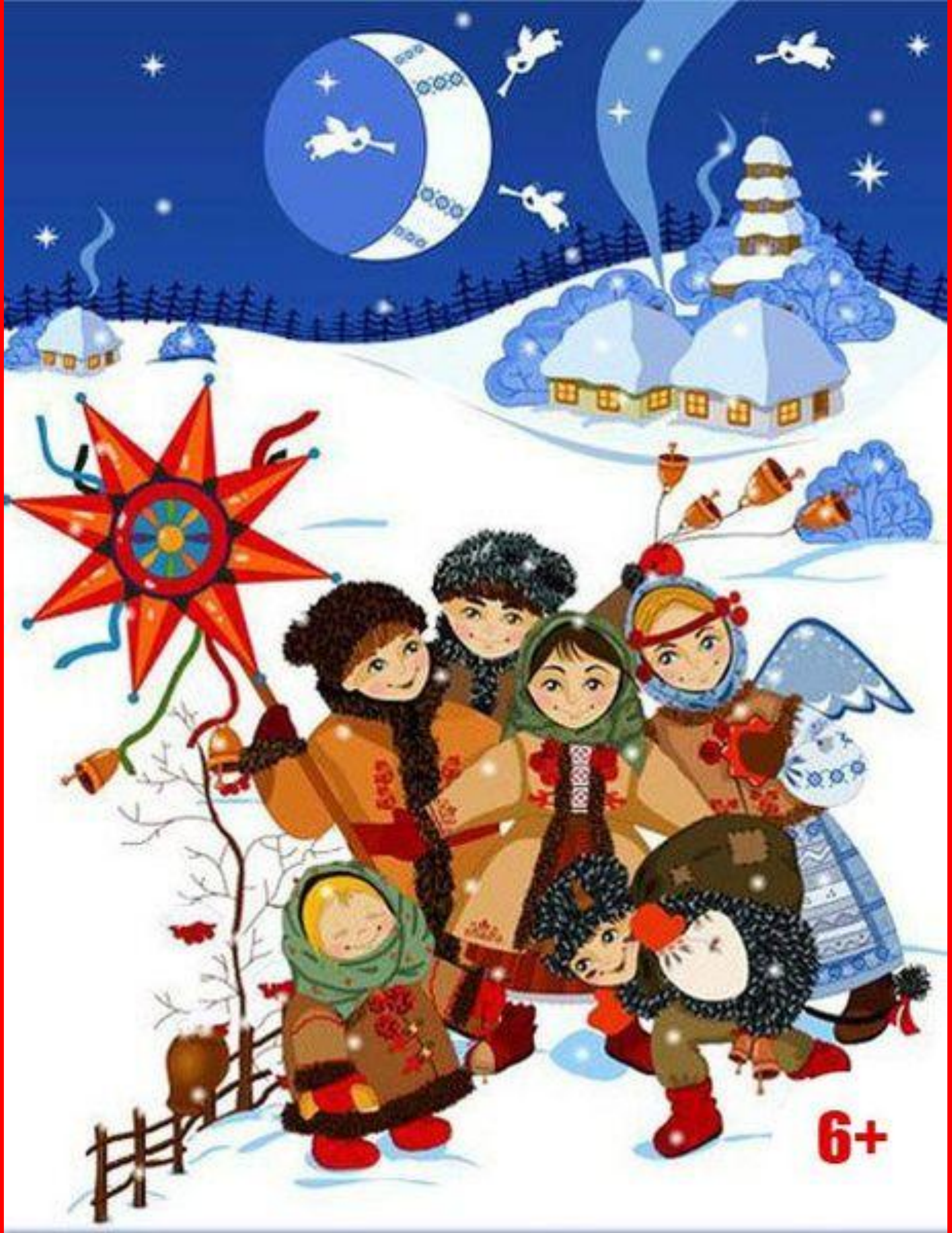
6+

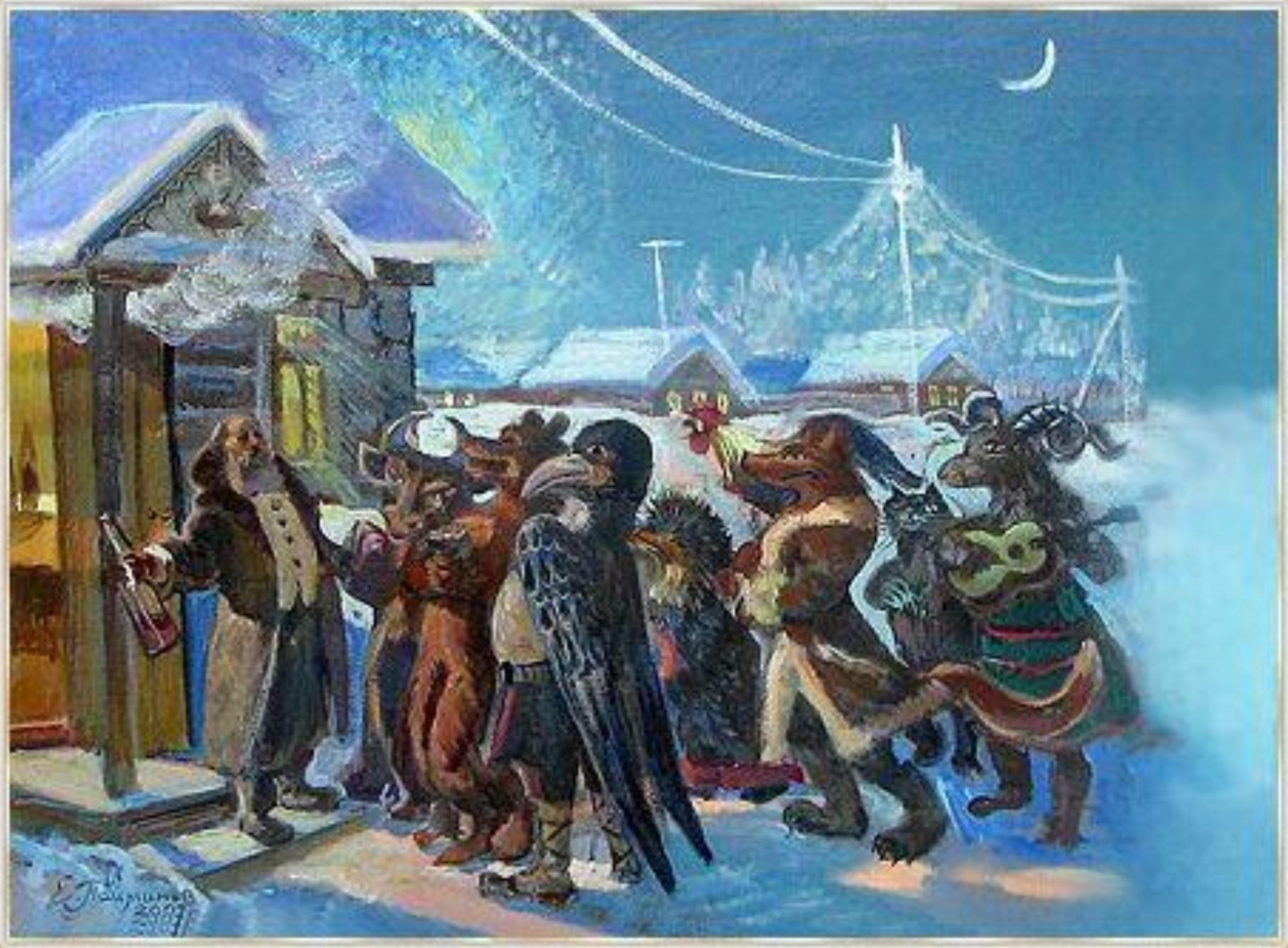

Велика
коляда

Съ праздникомъ!

К. Трутовскій